



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 63 AB

Czwartek, 1 września 1938

Rok 1

Aleksandrów Kulawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — — —

## Witold Korzeniowski

SP. Z O.O. - TORUŃ

Po półtorarocznym pobycie w St. Zjedn. Ameryki Północnej i nabytych doświadczeniach i obserwacjach w największych domach towarowych New Yorku i Chicago, otwierając w dniu dzisiejszym dom towarowy, usiłujemy na rynku tutejszym wprowadzić wszystkie najnowocześniejsze zdobycze techniki handlowej.

Specjalną uwagę zwróciliśmy na technikę i sposób obsłużenia klienteli, gwarantując jej przez łachowy, grzeczny, uprzejmy i nie natarczywy personel maximum zadowolenia z poczynionego zakupu.

Magazyn został podzielony na 15 działów, w sposób najbardziej przystępny i dogodny dla kupującego. I tak: front parteru zajęły całkowicie artykuły codziennego użytku, tył parteru, posiadający lepsze warunki oświetlenia, zajęły działy metrażowe, jak wełny damskie i materiały męskie; pierwsze piętro-front — zasobnie wyposażona konfeksja damska, wraz z bielizną; tył — konfeksja męska.

Przyjęliśmy za zasadę: Dając klienteli tylko dobre gatunki towaru — sprzedać go po najniższej cenie, gwarantując to ostatnie specjalnie wprowadzonym Działem Porównań Cen. którego zadaniem jest systematyczna obserwacja cen w przedsiębiorstwach konkurencyjnych.

Elewacje oraz wnętrze całego magazynu, zostały gruntownie przebudowane i unowocześnione. Nad wystawą umieszczona została reklama neonowa — front wystawy wykonany został w miedzi, szkle i tynku szlachetnym. Dla mebli, wzorem amerykańskim, zastosowano malaturę olejną, w kolorach jasnych, oświetlenie zaś, pośrednim światłem wtórnym.

Jednym z najlepszych sposobów orientowania klienteli o prowadzonych towarach jest okno wystawowe. Posiadając jedynie dwa takie okna, uważamy za wskazane codzienną zmianę wystaw, oraz pozwalając sobie na powyższe zwrócić specjalną uwagę, prosimy o obserwowanie tych zmian.

Rozumiejąc potrzebę udostępnienia jaknajliczniejszym odbiorcom wysokogatunkowych towarów, wprowadzamy również indywidualną sprzedaż kredytową w formie wekslowej.

Wreszcie oświadczamy, iż w myśl uczciwej zasady handlowej ceny nasze są ściśle stałe.

# Położyć kres swawoli prasowej „Vorpostena“!

## Konfiskata „Gazety Gdańskiej“

(t.s.) W dniu wczorajszym przez gdańskie władze policyjne skonfiskowana została „Gazeta Gdańska“ za artykuł donoszący, że na skutek posiewu nienawiści podjętego przez „Vorpostena“ młodzież polska zamieszkała przy ul. Stiftswinkel stała się w sobotę i niedzielę przedmiotem napaści ze strony „Hitler-Jugend“, organizacji narodowo-socjalistycznej młodzieży.

Konfiskata nie pozwala nam omówienie tych faktów w sposób w jaki uczyniliśmy to wczoraj, nie może nas jednak powstrzymać od konsekwentnego wskazywania — dopóki nie nastąpi poprawa — na źródło zła i niepokoju.

Na terenie gdańskim szkodliwa jest wszelka akcja prasowa nie oparta na faktach i rzeczowym do nich stosunku, a na namietnościach i z gruntu jednostronnym nastawieniu, na zły woli.

Dowodów złej woli, zwłaszcza w ostatnim czasie, składa dosyć „Der Danziger Vorposten“, którego wiadomości są właśnie typowym przykładem tej „Verhetzung“ (podjudzanie), o której tyle pisze organ narodowo-socjalistyczny. Koroną wszystkiego jest fakt, że „Vorposten“ zamieszczając podjudzającą wiadomość o Charlocie Reisdorf, „umęczonej“ przez harcerzy polskich, nie zamieścił do dziś dnia sprostowania, przesłanego mu przez Związek Harcerstwa Polskiego przez adwokata polskiego. W ten sposób pismo niemieckie utrzymuje swych czytelników w błędzie i nieświadomości stanu faktycznego, a tym samym podsyca wytworzony przez siebie stan niepokoju.

W omawianiu spraw gdańskich kierujemy się zawsze daleko idącą rzetelnością. Na tej samej podstawie oraz w

interesie normalnego współżycia ludności polskiej i niemieckiej w Gdańsku kierujemy do władz W. Miasta apel, aby wreszcie — położyły kres nieodpowiedzialnej swawoli prasowej „Vorpostena“; odwołanie fałszów o harcerzach

polskich byłoby pierwszym tego znakiem.

Piszemy to tym śmieiej, że nie o „Vorpostena“ tu chodzi, ale o prawdę życia gdańskiego, o prawdę łączącą, a nie świadomie dzielącą fałsz.

## HERBATA Hozakowskiego

to rozkosz znawców

Kto raz spróbuje, ten stale kupuje tylko w firmie

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.**  
Telefon 2181. (1330)

## 800 milionów zł na inwestycje w roku gospodarczym 1939-40

Prace w rządzie nad planem inwestycyjnym na rok gospodarczy 1939-40 są w całej pełni. Prawdopodobnie plan inwestycyjny na rok 1939-40 obejmie kwotę 800 milionów złotych. Proponowana kwota składać się będzie z szeregu pozycji, z najrozmaitszych źródeł.

A więc, inwestycje, przewidziane w granicach normalnego budżetu państwowego wyniosą około 175 milionów zł. Wpływy z Funduszu Pracy dadzą około 42 milionów zł. Z emisji biletów skarbowych, rządowych kredytów krótkoterminowych i średnioterminowych wpłynę około 185 milionów zł. Szywny rynek finansowy da 195 milionów zł.

Na realizację planu inwestycyjnego złożą się również nasze kredyty towarowe i odmrożone należności z zagranicy. Na pod-

stawie porozumienia polsko-niemieckiego otrzymamy w różnej formie około 45 milionów zł, od Rzeszy niemieckiej z tytułu regulacji pozostałych należności za tranzyt towarowy przez Pomorze. Będą to w przeważającej mierze maszyny i urządzenia potrzebne przy realizacji planu inwestycyjnego.

Wreszcie rząd ma pewne możliwości korzystania z kredytów ściśle prywatnych, nie obciążających banków i innych instytucji finansowych. Korzystać z nich będzie można przy budowie dróg, przy prowadzeniu prac nad obwałowaniem rzek i wreszcie przy dostawach towarowych na inwestycje.

Do tych kwot należy dodać autonomiczny budżet Śląska, który, jak wiadomo, co rok preeliminuje poważne kwoty na inwestycje.

## Godziny historycznych rozstrzygnięć nadchodzą... Ameryka nie pozostanie neutralną

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt opuścił dn. 30 ub. m. wieczorem Hyde Park i przybył do Waszyngtonu. Odbędzie on szereg rozmów z urzędnikami departamentu stanu w sprawie sytuacji w Europie.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelt przed mikrofonem.

LONDYN. Powszechną uwagę w kołach politycznych Londynu zwraca fakt, iż wczoraj przed południem zjechali do Paryża: amerykański ambasador w Berlinie, Wilson, amerykański ambasador w Londynie, Kenessy, by z amerykań-

skim ambasadorem w Paryżu, Bullitem, odbyć nadzwyczajną konferencję na temat obecnej krytycznej sytuacji w Europie.

Także i sekretarz stanu Summer Wallace, znajduje się w tej chwili w Europie.

NOWY JORK. W dniu 29 i 30 ub. m. zanotowano na giełdzie nowojorskiej znaczną obniżkę wszystkich prawie papierów, dochodzącą do 3 punktów na akcji. Zniżka na ogół przypisywana jest niepewności, jaka wytworzyła się ostatnio w Europie.

PARYŻ. W kołach francuskich wyrażają zdanie, że w dniu wczorajszym nastąpiło ponowne zaostrzenie sytuacji.

## Ambasador Henderson jedzie do Berlina bez listu do Hitlera

LONDYN. Ambasador brytyjski w Berlinie Henderson o godz. 13 min. 15 udał się do Berlina samolotem holenderskiej linii lotniczej.

W oficjalnych kołach stwierdzają, iż Henderson powraca do Berlina w pełni obznajmiony w najdrobniejszych szczegółach ze stanowiskiem rządu brytyjskiego w sprawie Czechosłowacji.

Wiadomości, jakoby ambasador Henderson wiozł ze sobą notę rządu brytyjskiego do rządu niemieckiego, lub jako- by Chamberlain za jego pośrednictwem

## Depesza P. Prezydenta Rzplitej do królowej Holandii

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przesłał Jej Królewskiej Mości królowej Holandii następujący telegram:

„Z okazji 40 rocznicy pełnego chwale panowania, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie jak najgorętszych życzeń szczęścia osobistego, szczęścia dostojnego domu panującego oraz pomysłowości dla krajów Waszej Królewskiej Mości“.

## Premier na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym pana prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

## Depesza z Ameryki do min. Becka

WARSZAWA. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck otrzymał następujący telegram:

„Polacy, zebrani w dniu 28 sierpnia w Toronto na uroczystej akademii ku uczczeniu 40-tej rocznicy śmierci wybitnego patrioty polskiego kanadyjskiego płk. sir Kazimierza Gzowskiego, przesyłają na ręce Pana Ministra zapewnienia swej jedności duchowej z krajem ojczystym.“

## Studenci-malarze z Paryża przy grobie Wyczółkowskiego

W Polsce bawi obecnie na wycieczce grupa studentów paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. Grupa ta bawiła ostatnio w Bydgoszczy, gdzie m. in. zwidziała wystawę prac mistrza Wyczółkowskiego.

Następnie studenci wyjechali do Wteln pod Bydgoszczą i tam na grobie śp. Wyczółkowskiego złożyli wiązanek kwiatów. (m)

## Hitler zwiedza fortyfikacje na granicy francuskiej

Kancelarz Hitler dokonał w otoczeniu kilku generałów inspekcji fortyfikacyj pod m. Kehl na granicy francuskiej przeciw Strassburga.

Inspekcja trwała godzinę, w ciągu której ruch graniczny na tym odcinku był wstrzymany.

## Przyjazd ms „Pilsudski“

Dziś rano o godz. 8-mej przychodzi z Nowego Jorku do Gdyni motorowiec „Pilsudski“, który na swoim pokładzie przywozi przeszło 150 pasażerów oraz ładunek 1.205 ton drobnicy, 255 worków poczty i 2 samoloty pasażerskie. Uprzednio część pasażerów udających się do krajów skandynawskich wysiadła w Kopenhadze. Motorowiec „Pilsudski“ pozostanie w Gdyni do 3 września br. i w tym dniu o godz. 20 wieczorem wyjedzie w podróż powrotną do Ameryki Północnej.

## Wezuwiusz działa

NEAPOL. Obserwatorium sejsmograficzne na Wezuwiuszu komunikuje, że wczoraj o godz. 21 nastąpił wylew lawy z krateru Wezuwiusza. Lawa ścieka po północnej stronie wulkanu strumieniem szerokości około 200 m. z szybkością 200 m. na godz. Lawa rozlewa się coraz szerzej, nie zagraża jednak okolicznym miejscowościom. Należy zaznaczyć, że poziom lawy w kraterze podniósł się gwałtownie, a następnie opadł tak, że wylew lawy był nieznaczny.

## Drugi kolos powietrzny w drodze z Ameryki do Rosji Sowieckiej w Gdyni

Do portu gdyńskiego zawinął statek „Scanstates“ z Ameryki Południowej. Na statku odbywa podróż wycieczkową po Europie 70 Amerykanów.

Wielkie zaciekawienie budził, znajdujący się na pokładzie statku olbrzymi samolot o znakach rejestracyjnych sowieckich, wykonany na zamówienie Rosji Sowieckiej.

Jest to już drugi tego rodzaju olbrzymi samolot przewieziony przez Gdynię do Bolszewii. Samolot posiada 3 motory i może pomieścić około 70 osób wraz z obsługą. Ubezpieczono go na 1 milion dolarów.

Po wylądowaniu partii towaru w Gdyni, ss. „Scanstates“ uda się przez Sztokholm do Leningradu.

## Masowy chrzest jezior i rzek w Prusach Wschodnich usuje zatrzeć słowiańskie polskie nazwy

Gdańska prasa niemiecka nawiązując do masowych chrztów miejscowości, dokonanych niedawno w Prusach Wschodnich, gdzie setki nazw czysto polskich lub już zniekształconych otrzymało nazwy niemieckie, donosi o nowym podobnym rozporządzeniu, które dotyczy rzek i jezior.

Zmienione zostały nazwy niemal 500 rzek, kanałów i jezior. O tendencji, przewodzącej tym zmianom łatwo wnioskować z objaśnienia „Danziger Vorpostena“, że zmiany dotyczą „rzek i jezior, które noszą częściowo dziwne

Wynikło ono — według kół politycznych Paryża — z dwóch przyczyn. Pierwszą jest stanowisko prasy niemieckiej, która stanowczo odrzuca czeski plan ustroju kantonalnego, a drugim — wysuwanie przez partię Henleina żądań takich swobód dla Sudetów, z jakich korzysta Irlandia.

Francuskie koła polityczne zdają sobie sprawę, że projekt ustroju kantonalnego jest kresem wszystkich ustępstw na jakie pójść może Republika Czesko-Słowacka. W projekcie tym posunąć się można dalej już tylko o drobne ustępstwa i w razie gdyby Henlein odrzucił propozycje czeskie, stworzy sytuację bez wyjścia.

wysłał list osobisty do kanclerza Hitlera spotykają się z zaprzeczeniem w angielskich kołach oficjalnych, które nazywają je całkowicie pozbawionymi podstaw.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego, jak dowiaduje się Reuter, ześrodkowuje się obecnie dokoła bezpośrednich kontaktów pomiędzy władzami czeskimi, a przedstawicielami Niemców sudeckich, przy czym wyrażana jest nadzieja, iż kontakty te doprowadzą do pozytywnych rokowań.

Występują one, a które otrzymają teraz niemieckie i naturalne“. Więc np. Czarnower Bach będzie odtąd Kriewer Bach, a Czarny (rzeczywiście, „dziwnie“ polska nazwa!) Fliess zmieni się na Storchwieser-Fliess, nie będzie już Szabiner See, lecz Lauter See, a Ostrowo-Fliess popłynie jako Duller-Fliess.

Masowa ta pospieszna akcja zacierała przeszłość i pochodzenia, które wbrew pozorom nie dadzą się zatrzeć, świadczą o wszystkim, tylko nie o pewności niemieckiej.

**Strzeż się prasy**

Nie ma w Polsce miejsca „Dla wschodnich ludzi.”

„Express Poranny” pisze o podnoszeniu się gospodarczym i kulturalnym ziem wschodnich:

Zwycięska czystość z ulic i ekwerów wdziera się do domów, do mieszkań, do szaf. Przyobleka w firanki okna, w świeżą farbę ściany domów, ludzi w czyste ubrania.

W ślad za tą zwycięską czystością zjawiają się w demach ludzi poleskich przedsiębiorczość, zapobiegliwość, chęć do pracy. Człowiek tutejszy zaczyna rozumieć, że nie wolno żyć przesypano, że estetyka, porządek wymagają wkładów, że trzeba umieć zarobić na ubrania, wodę, farbę.

Jedne potrzeby — rodzą inne. Częściej zaczyna zaglądać do drewnianych domków gazeta, książka, zjawia się radio. Sprzyja temu powstawanie bibliotek, radiofonizacja kraju, wysiłki teatrów objazdowych „Reduty”, „Teatru Ziemi Wołyńskiej”.

Spod grubej warstwy moskiewskich malejącości wytryskuje energia i przedsiębiorczość, z której ongiś słynęli mieszkańcy naszych wschodnich rubieży. A „człowiek wschodni” chroni się do mniejszych osad i miasteczek, skąd go też nie za długo przepędzi rytm twórczej pracy.

**Dostojnicy kościelni udadzą się na Wołyń**

Jak donosi agencja Kabel, nuncjusz apostolski Cortesi i Prymas Polski Hlond przybędą na Wołyń w związku z 50-leciem kapłaństwa księdza biskupa A. Szelażka. Dostojnicy ci bawić będą w Łucku, w Dubnie, a następnie udadzą się do Krzemieńca i Wiśniowca.

**Państwo zagrożone — można bezpłatnie telegrafować i telefonować**

Czechosłowackie ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie, na podstawie którego zezwala się na terenie całego kraju na bezpłatne nadawanie telegramów i telefonowanie w wypadku niebezpieczeństwa, grożącego całości państwa.

Prawo to przysługiwać ma każdemu obywatelowi Czechosłowacji.

Wydanie powyższego zarządzenia wywarło wielkie wrażenie w całym kraju i jest wyrazem niespokojnej atmosfery, panującej w Czechosłowacji w jej decydujących dniach.

Tak jakoś dziwnie żyliśmy się z szarą, zdawałoby się, rzeczywistością dnia codziennego, że tylko jakieś bardzo ważne perypetie międzynarodowe mogą nas na chwilę zainteresować i wyrwać ze stałej apatii, przechodzimy natomiast z zupełną obojętnością obok poważnych wysiłków i wielkich osiągnięć naszego kraju. A szkoda...

W Polsce, która już dawno wyszła ze swego życiowego impasu, co dzień nieomal dzieją się rzeczy ważne, powstają potężne pomniki naszej wiedzy i woli. I to, czego nie dostrzegamy lub nie chcemy dostrzec, zbyt egoistycznie związane z swymi drobnymi sprawami — widzą ludzie, którzy z zagranicy przyjeżdżają specjalnie po to, aby obserwować, oceniać i — krytykować. Gdy się takiego cudzoziemskiego gościa wyciągnie na spytki, gdy się z nim porozmawia szczerze i bez pozorów oficjalności, można się bardzo wielu nowych rzeczy o swym kraju dowiedzieć. A gdy się na Polskę spojrzysz wzrokiem cudzoziemca, wzrokiem obojętnego, ale sprawiedliwego widza, widzi się wszystko w innym, bardziej korzystnym oświetleniu, zaczyna się doceniać fakty, których się przed tym w ogóle nie widziało.

Każdy cudzoziemiec patrzy na Polskę inaczej, w zależności od swych i swego kraju zainteresowań, ale gdybyśmy zadali sobie trud skonfrontowania tych wszystkich opinii, napewno zdziwiłby nas i zawstydził fakt, że tak mało o swym kraju wiemy, że go tak niedoceniaamy. Rozmowy przeprowadzone przez nas z przedstawicielami różnych narodowości, potwierdzają i usprawiedliwiają powyższe twierdzenia.

Rozmawialiśmy naprzykład z Jugosłowianinem, który studiuje u siebie w kraju literaturę polską i ma zamiar przekładać nasze dzieła na język jugosłowiański. Z Polską zapoznał się z naszej literatury i miał pewne wyobrażenie o Polsce i Polakach. Kiedy po raz

**Ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni****Antykatolicki i przeciwpolski film w Gdańsku**

(t.s.) Kaplan von Schigorski... Maruschka...

Dwa te nazwiska zwracają uwagę przechodnia - Polaka, któremu na ulicach Gdańska wpadnie w ręce ulotka reklamująca film „Jugend” wyświetlany w kinie „Gloria” przy ul. Długiej. Za nazwiskami czai się cień osławionego pisarza antypolskiego Skowronka; trzeba sprawdzić to wrażenie, zobaczyć jak dalece ekran potwierdzi podobieństwo „Młodości” osnutej na dramacie Maxa Halbege, pochodzącego z ziemi gdańskiej, do drukowanych paszkwilów polakożerczych.

Nadprogram: Grenzland Ostpommern sugestionujący, że „Pomorze Wschodnie” było i jest ziemią niemiecką, ma wprowadzić widownię w odpowiedni nastrój i zapewne przeprowadzić na teren akcji filmu głównego, na Pomorze.

Rok 1890. Pomorze. Wileś Rosenau, którą „Polacy nazywają” — Ruszno. Krótki dwudniowy jest wycinek życia rusznowskiej plebanii, w którym zapoznaje nas obiektyw, wystarczy to w zupełności, skróć nie zapoznaje nas bowiem tylko z tragedią dwojga młodych ludzi, ale przede wszystkim — to jest jego cel i treść zasadnicza — z fałszywie i tendencyjnie przedstawioną walką światopoglądów i kultur.

Tragedia: świeżo upieczony student Hans i młodzieńca Annchen na probostwie wujka obojga, ks. Hoppego przeżywają pierwsze od czasów dzieciństwa spotkanie, pierwszy poryw zmysłów. Hans uwodzi dziewczynę, która tym głębiej to odczuwa, że w kochanku nie znajduje oparcia, że wreszcie sama jest dzieckiem nieślubnym. Wynik: samobójstwo w falach jeziora.

Finał taki nie jest jednak fatalistyczną koniecznością. Wzrok i słuch publiczności chłonie płynące z ekranu uniewinnianie młodzieńczej, głupiej lekkości przy równoczesnym straszącym oskarżeniu kościoła. Nie tylko przedstawiciela kościoła, ale i samą instytucję kościelną, najświętsze dogmaty oskarża gest, wyraźne słowo oraz ta wyraźna jaskrawa tendencja, która jest

grubymi szytą niemi, wprost łopatą wkładana do głowy.

Hans i Annchen muszą więc być ofiarą kościoła katolickiego. Dziewczynę wpędził do zimnej kąpieli wikary proboszcza, kaplan von Schigorski, typ jadowicie wyposażony we wszystkie nieprzyjemne cechy charakteru: zagłębiony w sobie, książkach i praktykach religijnych nie życiowy i nie ludzki, nie widzący, bezlitosny aż do okrucieństwa, zaprzeczenie miłosierdzia chrześcijańskiego — a równocześnie skrycie zmysłowy, nadużywający swej władzy spowiednika, kochający się w Annchen i bodaj czy nie dlatego dążący do zamknięcia jej w klasztorze.

Jest jeszcze drugi ksiądz, jowialny proboszcz Hoppe, człowiek życiowy, chłop, jak to się mówi z kościołami, kaplan który natychmiast — nigdy nie widzimy w tej roli wikarego — spieszy do chorego lub potrzebującej pomocy parafianki. Ksiądz ten mówi ładnie, tak ładnie, że słowa jego i uśmiech jakby dreszczem zadowolenia odbijają się na widowni, a w dramatycznej rozprawie z wikarym von Schigorskim z ust Hoppego charakterystyczne padają wyrzucenia:

— „Należy się zastanowić, czy instytucja, lub dogmat, który na taką sytuację (do wikarego: „tyś ją wpędził w sytuację, z której nie ma wyjścia”) pozwala, może wskazywać ludziom drogę do Boga. Lepiej, aby w cięższych chwilach życia ludzie znajdowali ją sami”.

W odpowiedzi na zarzut wywyższania się nad Papieża i kościół:

— „Człowiek nie żyje dla kościoła, ani nikogo innego, ale dla samych ludzi”.

Tak już nie mówi, a głośno proboszcz Hoppe, wujek Hansa, u którego wini jedynie lekkomyślność, u tego samego Hansa, który uporczywym znamennym milczeniem odpowiada na pytanie: czy wierzy w Boga.

Cośmy tu powiedzieli wystarczy dla scharakteryzowania filmu jako zdecydowanie antykatolickiego, nawet areligijnego, chociaż jeden z wyrazów tej tendencji jest „księdzem, proboszczem Hoppe. Całość doskonale odpowiada tak-

tyce, używanej z upodobaniem przez niemieckie źródła antykościelne czy — antypolskiej propagandy: „ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni”.

Właśnie: a n t y p o l s k a. Padło słowo, które od początku artykulu szarżę brać chciało naczelne w nim miejsce. Wskazaliśmy jednak najpierw na ostrze antykościelne, jako że tendencja ta w filmie przeważa. Grubymi niemi ją zeszyto, niemi propagandy antypolskiej.

Hoppe, proboszcz wsi polskiej jest Niemcem, towarzyszyć mu też ma sympatia widowni. Za to wikaremu Grzegorzowi von Schigorskiemu (zapewne — Sikorskiemu) przypadła rola przedstawiciela Polaków. Umiejętnie wygrane intrzy scenariusza doprowadzają do tego momentu, kiedy to z rzędu mych sąsiadów pada dosadny epitet pod adresem Polaka w sutannie: Schuffl (drań).

Pod wpływem zazdrości i spojrzania Annchen von Schigorski idzie z dziewczyną w tany. Naturalnie: tylko polski taniec, mazur! W interpretacji filmowej mazur ten staje się jakimś diabelskim koszmarem, niesłychanie niesmacznym i przykrym chyba nie tylko dla Polaka, jest w nim wszystko, tylko nie polska krew ani duch. I właśnie wtedy mówi Niemiec Hoppe, że w Grzegorzcu zbudził się — stary, polski szlachcic.

Poza tym Sikorskim, używającym stale, niewiadomo dlaczego, głupawego „panje”, wywodzącego się chyba z popularnego ongiś na łamach prasy niemieckiej „panje” — określenia („panje wagen”) są jeszcze inni Polacy.

Jest posępna, brudna i nierozgarnięta Maruschka, której samo imię świadczy dość wyraźnie o „rosyjskiej orientacji w sprawach... polskich. Jest wreszcie ludność wiejska, propagandowo usmarkana, brudna, upijająca się, tłucząca się między sobą, a jeśli śmiejąca się — to idiotycznym, tępym śmiechem.

— Ferkell Schweini! — mówi do nich karcąco „pocziwy” ksiądz Hoppe, a widownia wtóruje pełnym zrozumienia uśmiechem: „mój Boże, nie ma łatwo taki nasz kulturtraeger!”

(Ciąg dalszy na str. 4)

**...Swego nie znacie**

pierwszy przyjechał do Polski w r. 1932 stwierdził, że — zwłaszcza jeśli chodzi o kulturę polską — wszystko, co zobaczył znacznie przeszło jego oczekiwania. W literaturze i sztuce polskiej uderzyła go zasadnicza cecha — brak bezwartościowych naśladownictw i zupełnie oryginalna i swoista interpretacja poszczególnych stylów. Naprzykład romantyzm polski ma w sobie coś wybitnie polskiego, co wyraźnie wyodrębnia go od romantyzmu zachodnio-europejskiego, nie obniżając jednocześnie jego wartości artystycznych. To samo może powiedzieć o budownictwie w najszerszym znaczeniu tego słowa. W cichych dworach polskich, w kościołach, w reprezentacyjnych gmachach publicznych — wszędzie widzi się ów charakterystyczny typowo polski rys. Świadczy to o wielkiej oryginalności i nieprzeciętnych uzdolnieniach artystycznych Narodu Polskiego.

Obecnie będąc w Polsce po raz drugi, zauważył olbrzymi postęp we wszystkich prawie kierunkach. Twierdzi naprzykład, że zaobserwował znaczne ożywienie ruchu gospodarczego i podwyższenie stopy życiowej. Co jeszcze, zdaniem Jugosłowianina, zasługuje na uznanie, to fakt, że na wszystkich prawie odcinkach życia w Polsce widać konsekwentnie prowadzoną budowę i organizację państwowości.

Jeszcze bardziej entuzjastycznie wyraża opinię Węgra, który uczy się polskiego, aby pracować dla dobra ruchu gospodarczego między Polską i Węgrami. Polska dla Węgrów jest najłagodniejszym przykładem. Jeśli się tam mówi o Polsce, „to tak, jak o narzeczonej, którą się kocha i za którą się tęskni”. Jest obecnie gościem naszego kraju po raz czwarty i to, co zaobserwował, potwierdza w całej rozległości opinię, jaka panuje na Wę-

grzech. Widać w Polsce tempo i rozmach, widać, że się buduje wszystko — wytrwale i z zapamiętaniem,

dążąc do ściśle określonego celu. Imponują mu nowe dzielnice Warszawy, doskonale dostosowane do potrzeb nowoczesnego człowieka pracy. Zadziwia go świetna organizacja i zaangażowanie armii polskiej oraz gorąca miłość całego społeczeństwa dla wojska. Uważa, że na polu stosunków gospodarczych polsko-węgierskich jest bardzo dużo do zrobienia, że ożywienie tych stosunków nastąpi bardzo szybko, gdyż Polska coraz większą uwagę zwraca na swój handel zagraniczny, odnosząc poważne sukcesy. Bardzo zainteresowała go nowa ustawa o szkolnictwie i sposób prowadzenia walki z analfabetyzmem. Na zakończenie z wielkim przekonaniem powiedział, że Polska doskonale przygotowana jest do odegrania poważnej roli w życiu międzynarodowym.

wie całą Polskę, zebrała dość dużo cenów, tak różnorodna i tak oryginalna, że zainteresować musi wszystkich, którzy doceniają wartość tej dziedziny sztuki. Świadczy ona — zdaniem Francuzki — o bardzo wysokiej kulturze duchowej ludu polskiego. Dla dobra i propagandy Polski powinna być masowo rzucona na rynek zagraniczny, a napewno cieszyłaby się wielkim powodzeniem.

Tak oto mówią o Polsce ludzie, którzy patrzą na nią zupełnie obiektywnie, którzy widzą ją po raz pierwszy, dostrzegają to, czego my nie widzimy i oceniamy sprawiedliwie, to czego my ocenić nie umiemy, czy nie chcemy.

**O czym się mówi:**

Katolicyzm jako potężny czynnik religijny i wychowawczy, stojący zdala od polityki, wywiera niewątpliwie wielki, dodatni wpływ na dusze obywatela. Doniosłości tego faktu nie rozumie „Oreodownik”, który określając się bliżej jako „Ilustrowany Dziennik Narodowo-Katolicki” nadużywa przymiotnika katolicki do celów partyjno-politycznych. Faktów możnaby przytoczyć wiele. Stwierdziliśmy również, że notatka w tymże „Oreodniku” z dn. 29. 8. br. napastująca działalność Obozu Zjednoczenia Narodowego w Grudziądzu, jest wysoce kłamliwa, gdyż Prezydium O. Z. N. Obwód — Grudziądz nie zwoływało żadnego zebrania, na które zaprosiło „ponad 200 osób”. Zasadniczo nie zwracamy uwagi na celowo kłamliwe plotki, chodzi nam jedynie o to, aby Katolikom-Polakom zwrócić uwagę, w jaki to sposób „Oreodownik” — dziennik narodowo-katolicki — pisze nie po katolicku, gdyż kłamie. Uważamy, że przymiotnik katolicki winny używać jedynie te pisma, które gwarantują, iż katolicyści na szwank nie narażą. Zbyt wielka siła wychowawcza dla Narodu Polskiego tkwi w katolicyści aby jej nadużywać dla swoich drobnych celów partyjnych.

W związku z powyższą notatką jaka ukazała się w „Słowie Pomorskim” i „Oreodniku”, Prezydium O. Z. N. Obwodu Grudziądz — Miasto komunikuje nam, że w miesiącu sierpniu zwołało szereg zebrań wewnętrznie organizacyjnych, przy czym liczba uczestników nie przekraczała przeciętnie 25 osób. Żadnego wielkiego zebrania, na które zaproszono „ponad 200 osób”, nie było.

# Czy książe Windsoru wróci do swej ojczyzny?

## Pogłoski o rychłym powrocie b. króla Edwarda VIII do Anglii

LONDYN. W Londynie i w Anglii krąży coraz to bardziej uporczywe pogłoski o bliskim jakoby powrocie do Anglii byłego króla Edwarda VIII, który po abdykacji przyjął tytuł księcia Windsor.

Zwracają uwagę, że początkowo chłodne stosunki pomiędzy Jerzym VI a byłym królem Edwardem VIII zacieśniają się obecnie coraz bardziej. Dotąd wprawdzie — od chwili, gdy książe Windsor opuścił Anglię — nie doszło do spotkania, byłego króla z bratem, który po nim włożył koronę, jednakże zacieśnia się coraz to bardziej kontakt listowy oraz telefoniczny.

Książę Windsor bardzo często w czasie swych podróży po Europie, łączy się telefonicznie z pałacem Buckingham i prowadzi z Jerzym VI dłuższe rozmowy. Również bardzo ożywiona korespondencja panuje pomiędzy matką księcia Windsor, królową Marią, a dobrowolnym wygnanym.

Od czasu, gdy Edward VIII przełożył

miłość nad tron, wędruje on nieustannie z krańca na kraniec kontynentu, ale nigdy nie opuszcza Europy.

Nawiązując do pogłosek mówiących o bliskim powrocie księcia Windsoru do ojczyzny, sfery polityczne zwracają uwagę, że nic nie stoi na przeszkodzie, by książe Windsor wrócił do swego kraju, albowiem prawnie nie jest on wygnanym. Edward VIII zrzekł się tronu, jednakże zachował nadal obywatelstwo

angielskie, posługuje się angielskim paszportem i posiada nadal wysokie rangi w armii, we flocie i w lotnictwie brytyjskim.

Przypominają również, że w swej poezjalnej transmisji radiowej, ustępujący król zapewnił naród o swym posłuszeństwie wobec jego następcy, Jerzego VI, po czym dodał, że jeżeli kiedykolwiek nowy król zechce skorzystać z jego usług, to nie zawiedzie się.

## Dwaj kolejarze zabici w katastrofie kolejowej

WARSZAWA. W dn. 30 sierpnia r. b. o godz. 4,25 na stacji Koszary, położonej na linii Kowel—Lublin, wykoleiły się w pociągu pospiesznym nr. 903 parowóz, 2 wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici: pomocnik maszynisty Jan Dabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie obrażenia odniosło 11 podróżnych.

Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

## Przedłużenie czasu pracy we Francji

### Dwa dekryty rządu Daladiera

PARYŻ. Zgodnie z zapowiedzią premiera Daladiera w jego deklaracji, ogłoszonej przez radio o konieczności reformy 40-godzinnej tygodnia pracy, rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwalila 2 dekryty, które stanowią spełnienie obietnic szefa rządu.

Pierwszy dekret obejmuje sprawę przedłużenia czasu pracy ponad 40 godzin tygodniowo, w ramach jednak obowiązującego ustawodawstwa i stosuje się zarówno do przemysłu, pracującego wyłącznie dla obrony narodowej, jak i

do gałęzi przemysłu, wykonyującego zamówienia prywatne.

O ile chodzi o przemysł, pracujący na zamówienia prywatne, niezwiązane z obroną narodową, czas pracy może być przedłużony maksymalnie o 100 godzin pocznie, czyli że tydzień pracy wynieść może maksymalnie 44 godzin, z zastrzeżeniem jednak, że pozwolenie na zwiększenie czasu pracy jest uzależnione od zlikwidowania bezrobocia w danej gałęzi przemysłu.

## Słowacy żądają własnego sejmu i własnego wojska

BRATYSŁAWA. Jak wiadomo, Słowacy zgłosili niedawno do parlamentu w Pradze projekt autonomii słowackiej, domagający się utworzenia autonomicznego terytorium słowackiego z odrębnym parlamentem i podziałem armii. Projekt ten wywołał gwałtowne sprzeciwy, zwłaszcza w lewicowych kołach prasy czeskiej.

Organy partii ludowej ze „Słowakiem” na czele stwierdzają, że najlepszym zabezpieczeniem na przyszłość pokojowego rozwoju narodu czeskiego i słowackiego, byłoby stworzenie dwóch odrębnych krajów.

Czechosłowacja winna się stać państwem istotnie federacyjnym.

Prezydentem republiki federacyjnej byłaby jedynie osoba, która uzyska nie tylko aprobatę Czechów, ale również Słowaków.

Pismo podkreśla w ostrej formie, że federacja ta równać by się musiała zupełnie usunięciu wpływów czeskich ze Słowacji oraz powstrzymaniu kolonizacji czeskiej.

Dziennik dodaje, że w ciągu 20 lat inten-

sywnie popieranej przez rząd praski kolonizacji, osadzono ponad 50.000 Czechów na terenie Słowacji, a większa jeszcze liczba Słowaków zmuszona była do emigracji z kraju.

## Ciekawe zjawisko „krwawienia jeziora” bada komisja naukowa

RZYM. Ciekawe i rzadkie niezmiernie, a nie zupełnie jeszcze zbadane zjawisko obserwowano się daje od szeregu lat w pobliżu Trydentu. Otóż rok rocznie, o tej samej mniej więcej porze, woda jednego z tamtejszych jezior górskich, tak zwanego jeziora Tovel przyjmuje na pewien okres czasu, ciemnoczerwony barwę krwi.

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia naukowe, dziwne to zjawisko łączy się z istnieniem na dnie jeziora pewnego rodzaju morskich słodkowodnych, czyli wodorostów, znanych pod nazwą botaniczną „glenodinium”.

## Pomnik przeora Kordeckiego obrońcy Jasnej Góry

POZNAŃ. W drugiej połowie października odbędzie się w Scztylnikach pod Kaliszem poświęcenie i odsłonięcie pomnika ks. przeora Augustyna Kordeckiego, bohaterkiego obrońcy Jasnej Góry, z czasów wojny szwedzkiej, duża artysta rzeźbiarza poznańskiego Jana Marii Jakóba.

Pomnik będzie miał ponad 12 mtr. wysokości, a sama statua ok. 3,50 mtr.

## Pierwsza transakcja polsko-litewska

KOWNO. Według doniesień prasy litewskiej, w tych dniach dokonano pierwszej transakcji handlowej polsko-litewskiej. Zarząd kolei litewskich sprzedał pewnej firmie polskiej większą ilość złomu żelaznego, który wkrótce ma zostać wywieziony do Polski.

## Sp. prof. St. Szober

Dnia 29 sierpnia zmarł w Warszawie profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie Stanisław Szober, członek Polskiej Akademii Umiejętności, T-wa Naukowego Warszawskiego i licznych innych towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, autor wielu prac naukowych.

## Katastrofalne ulew w Westfalii

BERLIN. Wczoraj panowały w północnych i środkowych Niemczech niezwykle silne burze połączone z piorunami, gradem i oberwaniem się chmur.

W Berlinie burze te nie wyrządziły na ogół większych szkód, natomiast Westfalia, oraz częściowo Śląsk i okolice Hanoweru poniosły wielkie straty.

W Botropie woda zalała 4 domy, w Gladbecku 300, w Oberhausen zaś straż ogniowa i pomoc techniczna wzywane były przeszło 200 razy.

W okolicach Hanoweru na skutek uderzeń piorunów było kilkanaście wypadków pożaru. W Essen piorun poraził śmiertelnie dwie osoby. Komunikacja na obszarze Westfalii została na skutek zalania dróg i torów kolejowych wstrzymana.

„Krwawienie” jeziora następuje zazwyczaj w pierwszej połowie sierpnia. W tym roku rozpoczęło się jednak o tydzień wcześniej, sprowadzając, jak zwykle liczne zastępy turystów z Włoch i zagranicy. Celem przeprowadzenia dalszych badań biologicznych, przybyła również nad jezioro zaopatrzona w niezbędne narzędzia oraz wszelkie środki laboratoryjne odpowiednia komisja naukowa, zorganizowana wspólnie przez Muzeum przyrodnicze Wenecji Trydenckiej oraz Instytut anatomii porównawczej Uniwersytetu w Mediolanie.

(Głóg dalszy ze str. 3).

Tragiczną śmierć młodej dziewczyny cędzarem swym spada na kapłana kościoła (okrutnego) katolickiego. Ale jest nim — i nie jest to przypadek — ksiądz polskie noszące nazwisko.

Nie! Nie ma w tym filmie przypadków, niedomówień, ani niezamierzonych efektów.

Jest wyraźna, planowa robota, ordynarna ale może właśnie, by tym mściwiej zranić serca i trafić do umysłów. Ekran kina „Gloria” na przeciąg tygodnia stał się jedną z tych zatrutych studzien, jakimi nieodpowiedzialni szowiniści z pod znaku różnych Ostlandów Ostmarków itp. osiągnąć usiłują swe cele, wyszukując szczególnie intensywnie teren gdański, jak im się zdaje bardzo dla siebie dogodny.

Jugend...

Nie! to nie — m ł o d o ś ć, gorąca zapalem i uczuciem, silna wiara i pragnieniem walki, mówi do nas w tym filmie, to nie jej szlachetna sylwetka, ale cień, ponury cień, p o d ł o ś c i pada z ekranu.

Duszno, ciężko oddychać jest wtedy — i n i e t y l k o w k i n i e...

Zaparcie. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym. (11671)

## Zjazd adwokatów-Polaków w Ameryce

NOWY JORK. (PAT). W Pittsburgu odbył się zjazd adwokatów - Polaków w Ameryce, na którym uchwalono serdeczne podziękowanie Naczelnej Radzie Adwokackiej w Polsce za wysłanie delegacji na zjazd.

## Jacht dla ks. Michała rumuńskiego

BUKARESZT. Miasto Bukareszt zakupiło w Anglii piękny jacht, który ofiarowało w darze następcy tronu rumuńskiego ks. Michałowi.

Jacht, który służyć będzie do żeglugi po Dunaju i po morzu, pomieścić może kilkanaście osób i rozwija szybkość do 20 węzłów.

## Przymus wiedzania wystawy antyreligijnej

MOSKWA. Centralne władze sowieckie poważnie wzmogły propagandę antyreligijną w całym obszarze Sowietów. Obecnie czynna jest w Moskwie wystawa antyreligijna, którą przymusowo zwiedzają uczniowie wszystkich szkół moskiewskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że intensyfikacja walki z religią nastąpiła bezpośrednio po zamknięciu sesji t. zw. „rady najwyższej”, podczas, gdy w czasie trwania wyborów wyraźnie przychyliła, nie chcąc jątrzyć ludności, która zarządzenia antyreligijne przyjmuje z cydowaniem niechętnie.

## Łodzianin komisarzem GPU w Rosji

### Matka komisarza zamieszkała w Bydgoszczy mówi o karierze swego syna, który uciekł ostatnio z Bolszewii do Mandżurii

W tych dniach podaliśmy krótką wiadomość o tym, że w Bydgoszczy mieszka matka głośnego ostatnio z ucieczki z Bolszewii komisarza G. P. U. na Dalekim Wschodzie Rudolfa Littke. — Ponieważ wiadomość ta wywołała duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników, udaliśmy się do p. Otyllii Littke, zamieszkałej kątem przy ul. Piotra Skargi 13, z prośbą o bliższe szczegóły dotyczące jej syna.

Otóż Littkowa przybyła przed czterema laty z Łodzi do Bydgoszczy, gdzie zamieszkała u swych dalekich krewnych. Poprzednio jeszcze w Łodzi miała ostatnią wiadomość o swym synie w roku 1934. Pisał on, że jest komendantem straży pożarnej w jednym z miast fabrycznych pod Koszumiem.

Zapytujemy się, w jaki sposób syn jej dostał się do Rosji?

— Gdy Niemcy zajęli Łódź — opowiada Littkowa — syn mój Rudolf został wzięty do niemieckiego wojska, gdyż ojciec był

obywatelem cesarstwa niemieckiego. Najpierw chłopak, mający wówczas 18 lat brał udział w walkach we Francji, a potem przeniesiony został na front ukraiński. Tam dostał się do niewoli bolszewickiej i od tego czasu więcej go nie widziałam.

— Ale pisał przecież do pani.

— Tak, tylko bardzo mało. Pierwszą kartkę otrzymałam w 1921 r., że jest zdrowy i dobrze mu się powodzi. Potem już w odstępach kilkuletnich otrzymałam kilka pocztówek i list o którym wspominałam na początku. Po tym właśnie liście napisałam mu, żeby wracał do Polski, bo tu jest dobrze, a o Bolszewii ludzie mówią źle. List ten wrócił z powrotem z adnotacją, że adresat nieznan. Myślałam, że treścią tego listu przyczynił się do śmierci syna, gdyż zauważyłam, iż koperta była otwierana i z powrotem zalepiona. Ogarnęła mnie wielka rozpacz, lecz nie dałam za wygraną. Wysłałam jeszcze kilka listów, wszystkie

jednak wracały z powrotem.

Wyjechałam do Bydgoszczy i tu obecnie po 4 latach dostałam od jednego ze znajomych wiadomość, że syn mój żyje. Czytał bowiem w prasie zagranicznej kilka artykułów o stosunkach w Rosji podpisanych przez Rudolfa Littke. Poza tym prasa donosiła o sensacyjnej ucieczce komisarza G. P. U. na Dalekim Wschodzie Rudolfa Littkego do Mandżurii a następnie do Korei. Tam był komisarz miał się oddać do dyspozycji władz japońskich. Jestem więc przekonana, że jest to mój syn.

— Co więc pani zamierza teraz zrobić?

— Chcę wystosować list do ambasady japońskiej w Warszawie z prośbą o odnalezienie syna i zawiadomienia go, że żyje i mieszkam w Bydgoszczy. Przypuszczam ponadto, że przez prasę syn również dowiedział się o mnie.

Opuszczamy staruszkę, życząc jej zobaczenia się z synem, który tak wielką rolę odegrał na Dalekim Wschodzie. (m.)

# O zjednoczenie ludności Pomorza pod jednym sztandarem

## Ze zjazdu przewodniczących obwodów OZN w Toruniu

Jak już wczoraj po krótko donosiliśmy, w ub. wtorek w sali Domu Społecznego w Toruniu odbył się zjazd przewodniczących i sekretarzy obwodów Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu pomorskiego.

W sali bananowej Domu Społecznego, udekorowanej barwami narodowymi i wielkim emblematem Obozu (trzy połączone ogniwa łańcucha koloru białego na czerwonym tle), zebrał się czołowi bojownicy idei zjednoczenia narodowego z całego terenu „Wielkiego Pomorza”.

Obrady zagał przewodniczący okręgu pomorskiego O. Z. N. p. mecenas Kazimierz Tomaszewski, witając delegata sztabu Obozu p. dr. Matrasia z Warszawy oraz wszystkich przybyłych działaczy obwodowych Obozu.

Następnie przewodniczący okręgu powołał do prezydium zjazdu członka Rady Naczelnej i przewodniczącego obwodu Inowrocław-powiat p. inż. Wichlińskiego z Radłówka i przewodniczącego obwodu Toruń-powiat p. Mysłakowskiego z Jedwabna.

W dalszym ciągu swego przemówienia mec. Tomaszewski uczcił pamięć zmarłego pierwszego sekretarza okręgu pomorskiego O. Z. N. s. p. Stanisława Roszczyka, kreśląc zasługi tego przedwcześnie zmarłego bojownika idei zjednoczenia narodowego. Zebrani wysłuchali słów tych, stojąc.

Wywody swoje zakończył przewodniczący okręgu wskazaniem celu zjazdu, który jest inauguracją prac przygotowawczych do wyborów samorządowych. O. Z. N. w myśl wskazań sztabu Obozu, weźmie czynny udział w kształtowaniu składu personalnego organów ustrojowych samorządu terytorialnego.

Po przemówieniu mec. Tomaszewskiego — kierownik biura okręgu pomorskiego p. Czesław Marański wygłosił szczegółowe sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Obozu w poszczególnych obwodach.

Ze sprawozdania tego wynika, że Obóz Zjednoczenia Narodowego objął już wszystkie powiaty, wyszukując wszędzie ludzi dobrej woli, obywateli nieposzlakowanych i nie obciążonych nałogiem myślenia partyjnego. Obecnie po zakończeniu etapu powołania do życia organów terenowych Obozu Zjednoczenia Narodowego, rozpocznie się w obwodach normalna praca.

Następny mówca p. Józef Gierszewski z Chełmży, referent sztabu okręgu pomorskiego, omówił kwestię: „Dlaczego O. Z. N. musi wziąć czynny udział w wyborach samorządowych”. Mówca stwierdził, że O. Z. N. idzie do wyborów pod hasłem usunięcia walk partyjnych i klasowych z samorządu, a skierowania organów uchwalających samorządu na tory twórczej, realnej pracy dla społeczeństwa i państwa. Wybory samorządowe muszą posunąć naprzód dzieło zjednoczenia wszystkich Polaków w obliczu niebezpieczeństw zewnętrznych i ogromnych zadań wewnętrznych.

Wielkie wrażenie wywołała teza mówcy, że Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie popierał również kandydatury jednostek, nie należących do Obozu, jeśli dotychczasowa ich praca i doświadczenie dają gwarancję twórczej pracy w samorządzie; O. Z. N. bowiem

po prostu nie dzieli Polaków na różnokolorowe grupy. Kto twórczo pracuje dla Polski, ten, choć nie figuruje w rejestrach członków Obozu, znajdzie uznanie i szacunek Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Redaktor naczelny „Gazety Pomorskiej” Jan Drzewiecki omówił sprawę prasy Obozu na terenie Wielkiego Pomorza. Jest to jedno z najważniejszych zagadnień, związanych z kwestią rozwoju Obozu Zjednoczenia Narodowego na Pomorzu. Plotki i nie przebierająca w środkach kampania prasy partyjnej musi znaleźć należyte przeciwdziałanie w dobrze zorganizowanej prasie obozowej. To też jednym z odcinków prac organizacyjnych na Pomorzu winna być troska o rozwój własnej prasy obozowej.

Red. Bagiński wypowiedział szereg uwag natury techniczno-organizacyjnej,

zwracając szczególną uwagę na uaktywnienie obwodów.

W zakończeniu delegat centrali dr. Matraś, kierownik oddziału spraw organizacyjno-personalnych sztabu O. Z. N., omówił szereg zagadnień, poruszonych przez przedmówców, stwierdzając, że Obóz, powołany do życia przez Naczelnego Wodza dla zmobilizowania wszystkich Polaków do wielkich zadań, spełni nałożone nań zadanie.

Mimo spóźnionej pory, (zjazd trwał od godz. 16 do 21,30) odbyła się obszerna dyskusja, w której mówiono o pracy przewodniczących obwodów.

O godz. 21,30 przewodniczący okręgu pomorskiego mec. Tomaszewski zakończył pracowite obrady zjazdu apelem do dalszej niestrudzonej pracy zjednoczenia ludności Pomorza pod sztandarem Obozu.

## Nil grozi wielkim wylewem

### Masy robotników wzmacniają tamy

KAIR. Poziom rzeki Nilu podnosi się z godziny na godzinę na skutek ulewnych deszczów, jakie spadły w obszarze źródeł rzeki. Przybór wody budzi żywy niepokój wobec niezwyklej szybkości z którą podnosi się woda. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie o mobilizacji wszystkich zdolnych do pra-

cy mężczyzn w okręgach nadbrzeżnych dla wzmocnienia tam, które — jak sądzą — mogą nie wytrzymać naporu wody i grożą powodzią. W górnym biegu Nilu, woda doszła już do szczytu tam, wobec czego zarządzono ewakuację okolicznych osiedli.

# Na bieżni, boisku i ringu

## Związkowe zawody Sokole w Bydgoszczy.

W dniach 3 i 4 września odbędą się w Bydgoszczy tegoroczne związkowe zawody Sokola.

Program obejmuje następujące konkurencje: gimnastyka, lekkoatletyka, gry sportowe, pływanie, strzelanie, tucznictwo, pięściarstwo, zapasy, podnoszenie ciężarów, zawody kajakowe i kolarskie.

## Mecz lekkoatletyczny Grudziądz-Bydgoszcz

W dniu 11 września rozegrany zostanie w Bydgoszczy 4-ty mecz lekkoatletyczny Bydgoszcz-Grudziądz. Zawody zapowiadają się niezmiernie ciekawie ze względu na wyrównany poziom obu miast w lekkiej atletyce. Z dotychczasowych spotkań dwukrotnie zwycięstwo wyszedł Grudziądz i raz Bydgoszcz.

Skład reprezentacji Bydgoszczy na czwarte spotkanie wyznaczony został jak następuje: Panie 60 m — Żółkiewiczówna, Romanowska; 200 m — Marcysiakówna, Mąkówna; 4x100 m — Żółkiewiczówna, Romanowska, Marcysiakówna, Mąkówna; 80 pl. — Romanowska, Marcysiakówna, wdal — Marcysiakówna, Lewandowska; wzwyz — Romanowska, Wejtanowska; kula — Pastwówna, Takówna; dysk — Romanowska, Malanowska; oszczep — Malanowska, Pastwówna.

Panowie: 100 — Balcerowiak, Rosinek; 400 — Hocheisel, Kocon; 1500 m — Kolterman, Kielas; 5000 m — Wasilewski, Kielas; 4x100 m — Kocon, Balcerowiak, Rosinek, Szulwic; 4x400 m — Kocon, Hocheisel, Tietze, Adamek; 110 pl. — Kulecki, Kowalecki; wdal — Rybszleger, Szulwic; wzwyz — Borakiewicz, Siemiątkowski; tyczka — Majtkowski, Szulwic; kula — Drzycimski, Szulwic; dysk — Drzycimski, Kerek; oszczep — Mikrut Franciszek, Mikrut Władysław; młot — Kordas, Więckowski.

## Pierwsze wyniki polskich jeźdźców w Insterburgu.

KRÓLEWIEC. We wtorek, rozpoczęły się w Insterburgu (Prusy Wschodnie) międzynarodowe zawody konne z udziałem ekip Polski, Włoch i pełnego składu jeźdźców niemieckich ze szkoły hanowerskiej.

W pierwszym konkursie o nagrodę Warszawy zwyciężył Włoch kpt. Conforti na Sabaudii. Z Polaków drugie miejsce zajął por. Skulicz na Torpedzie, trzecie — por. Burniewicz na Arcie, czwarte — por. Pohorecki.

W drugim konkursie o nagrodę im. Axela Holsta, Polacy uzyskali gorsze wyniki. Jedynie rtm. Komorowskiemu na Zbiegu udało się uzyskać piąte miejsce, mając 4 błędy. Pozostali jeźdźcy polscy zajęli dalsze miejsca.

Ogółem startowało 58 koni, w tym 4 polskie.

Na zawodach obecny był konsul generalny R. P. w Królewcu p. Warchałowski.

## Lekkoatleci polscy jadą do Paryża

Wczoraj, we środę wyjechali do Paryża reprezentanci polscy na lekkoatletyczne

mistrzostwa świata, które rozpoczną się 3 września.

Ekspedycja nasza wyjechała pod kier. radcy Czesława Forysia w składzie: Zasłona, Stanisławski, Gassowski, Soldan, Noji, Gierutto i Szajder.

W Paryżu do ekspedycji dołączy się Piawczyk.

Drużyna nasza zamieszka w Paryżu w hotelu „Ecosse”.

## Wioślarskie mistrzostwa Europy

W dniach 2—4 września w Mediolanie odbędą się wioślarskie mistrzostwa Europy, które zgromadzą łącznie 45 osad, reprezentujących 12 państw.

Program mistrzostw przewiduje: w pierwszym dniu — biegi eliminacyjne w jedynkach, dwójkach podwójnych i ze sternikiem, w pozostałych dwóch dniach — półfinały i finały.

## Nowe zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce

NOWY JOREK. Znakomity bokser polski Henryk Chmielewski rozegrał w ub. wtorek drugi mecz w charakterze zawodowca w Buffalo.

Przeciwnikiem Polaka był Joe Brandon. Chmielewski zwyciężył go pewnie na punkty po 6-rundowej walce.

## Przed piłkarskim meczem między państwami z Niemcami

LIPSK. Piłkarze niemieccy przygotowują się niezwykle starannie do spotkania z drużyną Polski w dn. 18 września w Kamienicy.

Ustalono definitywnie, że obok decydujących spotkań dwóch reprezentacyjnych teamów niemieckich A i B w dn. 4 września na stadionie olimpijskim w Berlinie, 44 czołowych piłkarzy niemieckich przejdzie dalszą próbę ognia w dniach norymberskiego kongresu.

Do zawodów wystąpią 4 kompletne dru-

żyny, zestawione spośród najlepszych piłkarzy niemieckich. Walczyły one będą w Norymberdze w dniach 7—9 września.

Turniej ten będzie ostatnią próbą zbiorową niemieckiego piłkarstwa przed międzynarodowym sezonem gier, który, jak wiadomo, rozpoczynają Niemcy z naszą reprezentacją.

Na parę dni przed spotkaniem z Polską, piłkarze niemieccy skoszarowani będą na specjalnym obozie kondycyjnym.

## Kto będzie reprezentował barwy polskie w meczu piłkarskim z Niemcami

W związku z przygotowaniem do międzynarodowych spotkań piłkarskich, które Polska rozegra we wrześniu br. z Niemcami, Jugosławią i Lotwą, zorganizowane zostaną w Warszawie krótkotrwałe obozy. — Pierwszy z nich odbędzie się w dniach 6—10 września i obejmie zawodników, przewidzianych na spotkanie z Niemcami.

Drugi obóz rozpocznie się 20 września i trwać będzie do chwili wyjazdu drużyny polskiej do Rygi, gdzie odbędzie się spotkanie międzypaństwowe z Lotwą. Obóz ten o-

bejmie zatem naszą drugą drużynę reprezentacyjną.

Kapitan związkowy PZPN-u wyznaczył następujących zawodników do obozu pierwszego: Madejski, Mrugała, Szczepaniak, Gemza, Galecki, Dytko, Góra, Piec II, Nys, Piec I, Piontek, Wostal, Szarfke, Cebula, Wilimowski i Wodarz.

Definitywna drużyna przeciw Niemcom ustalona zostanie po skończeniu obozu. Kandydat do spotkania z Lotwą wyznaczeni zostaną po 11 września. Pracę na obozie prowadzić będzie trener PZPN-u a. Spojda.

**Proszek od BÓLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FARB.  
**KOWALSKINA**  
zobowiązuje się obowiązuje  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE** 12240

## Odezwa kardynała Innitiera w sprawie ślubów kościelnych

WIENIE. Kardynał Innitzer wydał odezwę do katolików w Austrii, nawołując ich do zawierania ślubów kościelnych po dokonaniu ślubu cywilnego, który — jak wiadomo — obowiązuje obecnie jako pierwszy akt urzędowy. Kardynał Innitzer zwraca uwagę katolików austriackich na konieczność spełnienia przez nich tego obowiązku religijnego.

Powyższa odezwa spowodowana została chęcią zapobieżenia objawom zawierania tylko ślubów cywilnych z pominięciem ślubów kościelnych.

## Nowy herb miasta Wiednia

WIENIE. Zarząd miasta Wiednia postanowił znieść obecny herb wiedeński, przedstawiający czerwony krzyż na białym polu. Herb ten, który był pierwotnym godłem gminy wiedeńskiej, został zastąpiony w r. 1461 przez cesarza Fryderyka III herbem o dwugłowym orle niemieckim. Socjalistyczna gmina wiedeńska wprowadziła w r. 1925 ponownie herb pierwotny, znosząc herb z orłem niemieckim, który doczekał się obecnie wznowienia pod rządami narodo-socjalistycznymi.

## B. biskup gdański w Litwie

KOWNO. B. biskup gdański ks. O'Rourke, którego Ojciec św. podniósł do godności arcybiskupa, osiedlił się na stałe w Litwie i zamieszkał w majątku Wojewodziszki u swoich krewnych.

## Pięć godzin grozy na Wyspach Filipińskich

MANILLA (PAT). Wyspy Filipińskie nawiedziło wczoraj silne trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami w ciągu 5 i pół godzin. Szkody, wyrządzone katastrofą, są bardzo duże. Dotychczas nie napłynęły żadne wiadomości, z których można byłoby wnioskować o ofiarach w ludziach i rozmiarach szkód.

## Świecie

— Kiedy nasz rynek otrzyma nową nawierzchnię? Produkcja kostek betonowych w naszej betoniarni miejskiej jest obecnie wzmożona. Czy jednak nastąpi jeszcze w tym roku ułożenie nowej nawierzchni na rynku, właśnie z tych kostek, trudno w tej chwili powiedzieć. Zależy to od wyroby odpowiedniej ilości kostek i wtedy dopiero można pomyśleć o usuwaniu dotychczasowego bruku i zastąpieniu go kostką. (s.)

— Z życia Kat. Stow. Kobiet. Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali p. Chełmowskiej plenarne zebranie miejscowego oddziału Kat. Stow. Kobiet, przy średnim udziale członkiń. Prezeska p. Gregorkiewiczowa, po zagajeniu, w dłuższym przemówieniu nawiązała do odbytych ostatnio w Chełmnie rekolekcji. W toku dalszych obrad ustalono, że następane zebranie odbędzie się już w niedzielę, 11 września br. zaraz po niezapracach. Zebranie będzie urozmaicone przemówieniem ks. radcy Konitzera, który podzieli się z słuchaczkami wrażeniami odniesionymi w czasie pobytu w Budapeszcie z kongresu eucharystycznego. Po zebraniu odbędzie się wspólna przechadzka na góry „Diabelce”. Stow. zainicjowało zbierkę o brzożek, książek do nabożeństwa, książek religijnych, obrazów i innych dewocjonalii dla katolików w diecezji łuckiej. Przyjmowaniem i zbieraniem ofiar zajęła się p. Rosińska. We wtorek 30 sierpnia odprawił ks. radca Mszę św. w intencji dalszego rozwoju miejscowego Stow. (s.)

— Przygotowania do „tygodnia lotniczego”. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie obwodowego powiatowego LOPP, przy udziale zarządu kół miejscowych, celem ustalenia wytycznych urzędzenia „Tygodnia Lotniczego”, tak w mieście Świeciu, jak i w miejscowościach powiatu świeckiego, gdzie pracują kół LOPP. (s.)

— Sprzedaż „Strzelniczy” Bractwa Kurkowego. Na ostatnim zebraniu Kurkowego Bractwa Strzeleckiego zapadła uchwała sprzedaży nieruchomości „Strzelniczy”, składającej się z ubikacji restauracyjnych, sali oraz dużego ogrodu. Bractwo zatrzyma dla siebie jedynie strzelnicę i dostęp do niej. Zebranie, któremu przewodniczył prezes p. St. Balcer, wybrało komisję, która zajmie się sprzedażą i związanymi z tym formalnościami. (s.)

— Mleczarnia przechowska rozpocznie produkcję sera. Mleczarnia Spółdzielcza w

Przechowie przystąpiła już do uruchomienia fabrykacji sera. Sery produkcji przechowskiej ukażą się już przy końcu września na rynku. (s.)

— Zakończenie półkolonii gospodyń wiejskich w Jeżewie. Kolo Gospodyń Wiejskich w Jeżewie było pierwszym na Pomorzu, które urządziło półkolonię dla biednych dzieci z rodzin robotniczych i zagrodniczych. Półkolonia trwała prawie 2 miesiące i uczeszczało do niej 35 dzieci. W niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie, w obecności miejscowego wójta p. Łobockiego, prezesa kółka rolniczego p. Liszkowskiego, powiatowej prezeski kół gospodyń p. Kikulekiej z Dragaczu, instruktorki powiatowej p. Skrzypkówny itd. oraz licznych członkiń kół jeżewskich. Jako pierwsza przemówiła prezeska kół jeżewskich p. Starostecka i w starannie opracowanym sprawozdaniu zobrazowała działalność i życie tej półkolonii dla dzieci. Prezeska powiatowa natomiast wyraziła szczerą podziękowanie zarządowi kół z ruchiową prezeską na czele, kierownicze kolonii p. Nalewajko, p. wójtowi i wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia półkolonii i do jej utrzymania. Częścią uroczniceniową zakończenia były występy dzieci i wspólny podwieczorek. (s.)

### Z prac Rodziny Kolejowej na Pomorzu

## Panie zrzeszone w kółach R. K. wykażą swój dorobek na wystawie prac amatorskich w Gdyni

W październiku br. odbędzie się w Gdyni — Okręgowy Zjazd przewodniczących Sekcji Pań przy Kółach Rodziny Kolejowej Okręgu Pomorskiego, połączony z dwudniową wystawą prac amatorskich, członków „R. K.” z wszelkich dziedzin. W programie Zjazdu oprócz sprawozdań przewodniczących Sekcji Pań z poszczególnych referatów: 1) Pierwszy Kongres Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie, 2) Organi-

— Dyżur nocny aptek. W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— Repertuar kin. Kino dźwiękowe „Bajka” wyświetla film pt. „Władca Prerii”. Ciekawa fabuła... Dzik Zachód i jego prawo, którego paragrafami są rewolwer i silna pięść... Pożar prerii... Życie w prerii, swobodne a równocześnie niebezpieczne — oto atuty tego wielkiego filmu, którego bohaterem jest William Boyd.

— Osobiste. Pan sędzia Gierszewski wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Kierownik Sądu Grodzkiego p. sędzia Szudziński rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

— Powrót robotników z Kostopola. Jak się dowiadujemy, w tych dniach powróciła pierwsza partia robotników w liczbie 75 osób z Kostopola. W związku z tym powiększyła się liczba bezrobotnych w Chełmży, co przysporzy Zarządowi Miejskiemu troski o ich utrzymanie.

— Smutne objawy. W ostatnich czasach w naszym grodzie, wydarzyło się parę faktów transakcji, polegających na odsprzedaży przez inteligentów polskich, gruntów, mieszkań i sklepów Niemcom i Żydom. Szczególnie sprzedaż ziemi przy ulicach: Sienkiewicza i Paderewskiego Niemcom i wydzierżawienie sklepów przy ul. Chełmiń-

## Chełmża



skiej i Toruńskiej Żydom, wywarło wśród uświadomionej narodowo ludności przykre wrażenie. Okazuje się, że nawet przedstawiciele inteligencji, często nie zdają sobie sprawy z następstw, jakie pociąga za sobą kurczenie się stanu naszego posiadania.

— Ochotnicza Straż Pożarna w Chełmży przygotowuje się do szóstego tygodnia przeciwpożarowego. We wtorek odbyło się pod przewodnictwem zastępcy na niwie strażackiej i społecznej naczelnika miejscowej straży pożarnej, sekretarza Zarządu Miejskiego w Chełmży p. Juliana Wiśniewskiego, posiedzenie Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmży.

Przedmiotem obrad było ustalenie programu szóstego tygodnia obrony przeciwpożarowej w Chełmży, który odbędzie się w czasie od 5—12 września br.

W programie przewidziane jest zainaugurowanie tygodnia w dniu 4 września br. uroczystym nabożeństwem, rozsprzedaż materiału propagandowego, zbiórka uliczna i werbowanie członków popierających.

Bardzo ciekawie zapowiadają się pokazy strażackie, które odbędą się na pl. Marszałka Piłsudskiego z uroczystym programem, w których udział wezmą wszystkie miejscowe straże pożarne.

W posiedzeniu wzięła udział delegacja Straży Pożarnej Cukrowni Chełmżyńskiej.

Wierzymy, że miejscowe społeczeństwo i okolica, poprzez zamierzenia i wysiłki miejscowych dzielnych strażaków i dopomoże do zrealizowania szczytnych hasel strażackich „Bogu na chwałę — bliźniemu na pożytek”.

— Zawody pływackie w Chełmży. W ub. niedzielę odbyły się z inicjatywy Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarzy zawody pływackie o mistrzostwo miasta Chełmży. Przy słonecznej pogodzie przy przystani Ch. T. W. punktualnie o godz. 14 w obecności licznie zgromadzonej publiczności, rozpoczęły się zawody, których wynik był następujący:

50 m stylem dowolnym młodzież do 14 lat: Komowski Paweł przed Wronkowskim; dziewczęta do 14 lat: Skowrońska A. przed Zduńska B.; dziewczęta do 16 lat: Skowrońska Anna przed Zduńska B.; 100 m. dowolny młodzież do lat 16: Pietrzak Jerzy przed Maszyńskim. 3 razy 100 m zmiennym Hufiec PW w składzie Orlikowski, Stęplewski i Pietrzak w czasie 5,37 min. 50 m stylem klasycznym młodzież do lat 16: Studziński Lech przed Rejnowskim Henrykiem; 200 m styl. dow.: Pietrzak Jerzy 3,38 min. przed Kieszkowskim M.; 100 m st. klas. Studziński Lech 1,56 min. przed Rejnowskim Henrykiem; 100 m na znak: Lewandowski Stanisław przed Studzińskim Lechem; 100 m styl. dow.: Pietrzak Jerzy w czasie 1,38,3 min. przed Landą Władysławem; 5 razy 50 m stylem dowolnym dla młodzieży: Hufiec PW.; sztafeta 5 razy 50 m dla starszych — Hufiec PW w czasie 3,35,9 min. 400 m styl. dow.: Pietrzak Jerzy przed Zarzyckim Tadeuszem. Organizacja zawodów bardzo dobra. (rm)

## Kruszwica

— Strzelanie o tytuł króla zniwnego. — W niedzielę na strzelnicy Bractwa Kurkowego odbyło się tradycyjne strzelanie o tytuł króla zniwnego o żetony i premie. W imprezie tej brało udział 50 członków i gości. Otwarcia strzelania dokonał prezes p. radca J. Czołowski. Królem zniwnym został kupiec p. Zygm. Matysiak. Żetony zdobyli bracia: Łożykowski, Pacanowski, Gliński, Kamiński. Premie: Gliński, Malak, Pacanowski. (uk)

— Plaga pożarów. W niedzielę wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Schneidera w Siawsku pod Kruszwicą. Pastwą płomieni padła stodoła ze zbożem. Straty są poważne. Na miejsce pożaru wyruszyła również kruszwicka drużyna strażacka z motopompą.

Również groźny pożar wybuchł onegdaj we wsi Grójczyk gm. Pyszkowo w zabudowaniach rolnika Wł. Kaźmierskiego, gdzie ogień strawił dom mieszkalny, oborę, stodołę ze zbożem i narzędzia rolnicze. — Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Przyczyną pożaru dotąd nie ustalono. (uk)

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. — Podczas rozbiórki starego budynku na resztkach maj. Stare Grabie, przyniesiony został padająca ścianą 50-letni murarz Józef Tokarz. Nieszczęśliwy doznał porażenia nogą oraz szeregu obrażeń wewnętrznych i głowy. W stanie groźnym przewieziono do szpitala. (uk)

## Leścze jedno wykopalisko na Pomorzu

### W Borach Tucholskich odkopano prehistoryczny grób jamowy

Na polach p. Rostankowskiego w Lipkach w pow. tucholskim, przy kopaniu piasku, robotnicy natrafili na dziwnie ułożone kamienie, wielkości głowy ludzkiej. Dokładne badania, podjęte przez bawiącego w Lipkach p. prof. Reszke z Torunia, wykazały, że jest to grób jamowy, pochodzący z epoki rzymskiej. W odkopanym grobie, mającym około 1,30 m szerokości i 1,20 m wysokości, znaleziono 3 urny z popiołem i kośćmi. Urny okazały się zupełnie zwiędnięte i jedynie dna ich zachowały się w całości. Grób miał kształt ula pszczelego, a wierzchołek jego znajdował się na głęboko-

ści około 40 cm pod powierzchnią ziemi ornej.

Wykopalisko w Lipkach ma duże znaczenie dla nauki, gdyż jest to jedyny grób, którego kamienie są układane na glinie i potem tak długo palone, dopóki nie spoiły się z glinianym tynkiem w jedną twardą bryłę, nie przepuszczającą wilgoci do wnętrza grobu.

Fotografie rozkopanego grobu i znalezione w nim przedmioty, przekazano muzeum w Toruniu, które zamierza przeprowadzić dalsze badania w Lipkach i okolicy.

## Sledzie świeże z polskich połowów

### zastępują importowane sledzie z Niemiec

Co roku w miesiącach sierpień-wrzesień sprowadzono duże ilości sledzi świeżych w łodzi dla potrzeb naszego przemysłu. Transporty nadchodziły drogą lądową i drogą morską przez Gdynię.

W tym roku po raz pierwszy nie nadchodzą już transporty świeżych sledzi w łodzi z Niemiec drogą morską, gdyż całkowite zapotrzebowanie pokrywane jest z polskich połowów Towarzystwa „Pomorze”.

Trzeba podkreślić, że wedle opinii przemysłu rybnego sledzie z polskich połowów są znacznie lepsze i świeższe, aniżeli sledzie z Niemiec. Jest to zrozumiałe, gdyż transporty z Niemiec są kilkakrotnie przeladowywane i transport trwa znacznie dłużej. Tymczasem sledzie z polskich połowów bez pośrednio z morza nadchodzą statkiem rybackim do Gdyni.

## Największy statek litewski „Kaunas” w porcie gdyńskim

Do portu gdyńskiego zawinął największy litewski statek handlowy „Kaunas”. Statek zatrzymał się w porcie drzewnym, skąd pobral wielki transport kopalników, przeznaczonych dla Anglii. Statkiem dowodzi kapitan Kristopaitis, który jest seniorem litewskich kapitanów okrętowych w służbie czynnej.

Sam statek litewski nie jest osobliwością. Obecność jednak statku i marynarzy litewskich w Gdyni budziło ze zrozumiałych względów duże zainteresowanie.

Statek „Kaunas” bawił w Gdyni pod opieką polskiego maklera okrętowego.

## Notowania giełdowe

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 31 sierpnia

DEWIZY: Belgia 89,53; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,36; Kopenhaga 114,80; Londyn 25,71; Nowy Jork czek 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,29 1/2; Oslo 129,27; Paryż 14,44; Praga 13,28; Sztokholm 132,61; Zurych 120,90; Włochy 27,50; Helzingfors 11,30; Montreal 5,29 pięć ósmych; Tel Aviv 25,71. — Tendencja dla europejskich nieco słabsza, dla amerykańskich utrzymana.

WALUTY: Belg. Belg. 89,50; Dolar am. 5,28; Dolar kanad. 5,27 1/2; Floreny hol. 288,10; Franc. franc. 14,42; Franki szwajc. 120,70; Funt ang. 25,75; Guldeny gdańskie 99,75; Korony czeskie 13,10; duńskie 114,55; norweskie 128,95; szwedzkie 133,30; Liry włoskie 22,40; Marki fińskie 11,25; Marki niem. srebrne 91,00; Tel Aviv 25,30.

AKCJE: Bank Polski 128,00; Węgiel 34,00; Lillpop 33,25; Modrzejów 17,00; Ostrowiec 65,00; Starachowice 42,50. — Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,00; 3 proc. inwest. I em. 85,75 serie 95,40, II em. 84,75; prem. dolarowa 43,13; konsolidacyjna 67,00; poznańskie seria „I” 65,00; 8 proc. ziemskie kupon 42,63; 4 1/2 proc. ziemskie seria 5 64,75; 4 1/2 proc. Lwów 64,75; 5 proc. Warszawa 1933 r. 73,63; 5 proc. Łódź 1933 r. 66,25; 5 proc. Płocka 73,50; 6 proc. obl. Warszawy 1933 r. 8 i 9 em. 75,25. — Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

### GDANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA z dnia 30 sierpnia

Woly: młodsze 40—42; pozostałe pełnomięsiste 36—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 36—39; mięsiste 23—35; licho odżywione 22—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste 30—35; pełnomięsiste 20—28; licho odżywione 12—19.

Jalówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Cielęta: dobrze tuczone 57—64; średnie 46—56; licho 35—45; najłichsze 20—34.

Owece: tuczone jagnięta i młodsze skopy, tuczone opasy chlewne 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 35—39; tuczone, pełnomięsiste owce 27—32; licho odżywione owce 10—20.

Świnie: tuczone ponad 301 funt. z w. 68; pełnomięsiste: od 271—300 funt. z w. 62; od 241—270 funt. z w. 60; od 221—240 funt. z w. 57—58; od 201—220 funt. z w. 54; od 160—200 funt. z w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. z w.

Spęd: 9 wółw, 77 buhajów, 67 krów, 67 jałówek, 53 cieląt, 72 owiec, 1600 szt. trzody chlewnej.

## Instytut Muzyczny (Konservatorium)

Im. Moniuszki w Grudziądzu ul. Piłsudskiego 13 (róg pl. 23 Stycznia) tel. nr. 2053 ogłasza wpisy na rok szkolny 1938-39. — Przedmioty: Fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiołoneczka, instrumenta dęte, przedmioty teoretyczne.

Uczniowie, którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole.

Dla uczniów niezamożnych znaczna zniżka czesnego.

Kancelaria otwarta od godz. 11-tej do 1-szej i od 4 do 7-mej. (5359)

## Notowania cen sledzi

W porcie rybackim w Gdyni płacono w bieżącym tygodniu następujące ceny w złotych, franco wagon port rybacki, ocłony łowar:

### Polskie połowy sledzi:

„Mewa” puste szkockie, twardo solone smolmatis 66, matis 77;

„Mewa” pełne szkockie, twardo solone smolmatis, matis i matul 78 (za dwie połówki o cztery złote drożej).

„Pomorze” puste szkockie, twardo solone smolmatis i matis 70;

„Pomorze” puste szkockie, solone w Gdyni smolmatis i matis 68;

„Pomorze” pełne szkockie, twardo solone, matis i matul 75.

### Importowane solone sledzie:

Nowe szkockie matjesy za dwie połówki: medium 80 Lerwick, 95 Stornoway; selected 88 Lerwick; 106 Stornoway; large 92 Lerwick; 113 Stornoway.

Nowe szkocki twardo solone Lerwick 72. PAF 74, crownmatis 67 do 69, crownmedium 67, twardo solone Wick i Stronsay 75 do 77.

Islandzkie oryginalne nowe oferowano: 70, stare 55 do 58, norweskie-islandzkie nowe 66 do 70 zależnie od wielkości. Norweskie islandzkie duże 750 do 375 sztuk w beczce droższe, 420 tańsze. Norweskie SLOO 35 do 40, VAAR 35, stare SLOO i VAAR 25.

### Ryby świeże w łodzi i ryby mrożone za 100 kg.

Sledziki bałtyckie 34 zł; sledzie świeże w łodzi, własny połów „Pomorze” 55 zł; makrele świeże w łodzi, własny połów „Pomorze” 55 do 60 zł; dorsze świeże w łodzi własny połowów „Pomorze” z Morza Północnego 60 zł; dorsze zamrożone bałtyckie 40 zł; dorsze zamrożone t. zw. „Selachs” 52 zł; łupacz świeży własny połów „Pomorze” z Morza Północnego 40 zł; norweskie sledzie zamrożone od 38 do 46 zł; wędzone piklingi ze sledzi polskich połowów Morza Północnego „Pomorze” za ekryzynkę ilość sztuk od 10 do 12 at 1,75.



# Hallo, tu Polskie Radio!

**Czwartek, dnia 1 września**  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycja poranna. 7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych. 15.30 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Koncert solistów (z Wilna). 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Jana Różewicza. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. W przerwie: Program na jutro. 18.00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18.10 Muzyka skandynawska (płyty). 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Szczęśliwi” — komedia radiowa, Andrzeja Rybickiego. 19.00 Z naszych pieśni. Wykonał chór Przystosobienia Wojskowego „Hasło” z Bydgoszczy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Echo morskie — koncert rozrywkowy (z Poznania). W przerwie: Sublokator nr. 50 — skecz Kazimierza Plucińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 „Na swojską nutę” — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00

Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 15.30 Rozwiązanie konkursu słuchowiska „Tajemnica Marie-Celeste”. 15.40 Pogadanka społeczna. 17.00 Morski przegląd gospodarzy B. Rucieckiego. 17.10 Fragmenty z oper (płyty). 17.50 Program na jutro. 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21.00 „Rzeźnie publiczne” — pog. lek. weter. Kazimierza Śmielewskiego.

## ZAGRANICA

19.05 RYGA. Koncert symfoniczny.  
19.30 PRAGA. „Dallbor” — opera Smetany.  
20.00 DROITWICH. Koncert symfoniczny z Queens Hallu.  
20.10 HAMBURG. Koncert z udziałem pianisty Alfreda Hoehna.  
20.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.  
21.00 RZYM. „Loreley” — opera Catalana.

## Piątek, 2 września

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycje poranne. 7.15 Koncert poranny w

wyk. Ork. Marynarki Wojennej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Cuda-cudeńka” — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 15.45 Wiadomości gospodarze. 16.00 Muzyka operetkowa w wykonaniu orkiestry Rozgł. Lwowskiej. 16.45 Autem przez Huculszczyznę — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Stefana Rachońla. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. W przerwie: Program na jutro. 18.00 Sztuczne hormony i witaminy — pogadanka. 18.10 Popularne utwory fortepianowe w wyk. Zygmunta Przeorskiego. 18.45 „Nowości literackie” — omówi Stanisław Adamczewski. 19.00 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Radca Stroń” na Wystawie Radiowej — I część koncertu rozrywkowego z konferansjerką Wilhelma Korabińskiego z terenu Dorocznej Wystawy Radiowej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 21.10 „Radca Stroń” na Wystawie Radiowej — II część koncertu rozrywkowego z Dorocznej Wystawy Radiowej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.50 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku angielskim.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Muzyka salonowa — płyty. 8.55 Wiadomości z Pomorza. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17.00 Dokąd jechać w święto. 17.05 Orkiestra Marka Webera i chór rewellersów — płyty. 17.55 Program na jutro. 21.00 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadził Dyrektor Rozgłośni Bohdan Pawłowicz. 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.05 Rozmowę z O.R.P. „Iskrą” przeprowadził Stanisław Zadrożny. 22.35 Audycja z okazji inauguracji Teatru im. Karola Huberta Rostworowskiego w Bydgoszczy. Felieton Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Rostworowski — jako człowiek teatru” — poprzedzą przemówienia dyr. Bohdana Pawłowicza i Dyr. Aleksandra Rodziewicza. Po audycji muzyka z płyt: „Tańczymy”.

## ZAGRANICA

19.30 SÓFIA. „Tosca” — opera Pucciniego.  
20.00 LONDYN REG. Koncert Beethovenowski z Queen's Hallu.  
20.15 BERLIN. Koncert symfoniczny.  
20.30 PARIS PTT. Koncert symfoniczny z Wieży.  
21.00 BRUKSELA FLAM. Koncert symfoniczny.  
21.15 STRASBURG. „Służąca - pania” — opera komiczna Pergolesiego.

## Na sezon jesienno-zimowy

**Nowości** w materiałach wełnianych na suknie, płaszcze i komplety  
**W wielkim wyborze materiały granatowe na mundurki i płaszcze szkolne**  
oraz aksamity — inletry i płótna  
**Ceny najtaniej skalkulowane.**  
**Czesław Kupczyk**  
Toruń, ul. Żeglarska 24.  
KREDYT NA ASYGNATY. 1560

## Samochody

„Standard” oraz „Hansa”  
**Motocykle**  
„B. S. A.”, „Ariel”, „Velocette”  
oraz rewelacyjne setki „JAMES”  
na balonach poleca  
**„Standard-Motor”**  
właśc. W. Bielski  
Telefon 24-35. TORUŃ Nowy Rynek 1  
Przyczepne motorki ameryk. do łodzi na składzie.

Km. IV. 1016, 1115, 1051, 919/38. (10686)

## PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 3 września 1938 r. o godzinie 9.30 będą sprzedawał w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, Narutowicza, u p. Fischera: aparat radiowy 4-lampowy, oszacowany na kwotę 600,— zł;  
we wtorek, dnia 6 września 1938 r. o godzinie 9.30 w Nicwałdzie, pow. Grudziądz: około 160 ctn. jęczmienia, oszacowany na kwotę 1.600,— zł;  
we wtorek, dnia 6 września 1938 r. o godzinie 9.30 u p. Schulza w Zielnowie, pow. Grudziądz, około 420 ctn. żyta i 15 warchlaków, oszacowanych na kwotę 3.525,— zł;  
we wtorek, dnia 6 września 1938 r. o godzinie 10-tej u p. Jankowskiego w Nowym Dworze pow. Grudziądz, około 150 ctn. pszenicy, oszacowanej na kwotę 1.500,— zł.

(—) Maćkowiak, komornik.

## PRZETARG Nr. V-40/38.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 26 września 1938 r. na dostawę 60.000 m<sup>3</sup> tuczni z kamienia polnego.

Dostawa winna odpowiadać obowiązującym warunkom technicznym ogłoszonym w Dz. Urz. M. K. nr. 9 z dnia 25 marca 1937 r. poz. 65.

Oferty należy składać do godziny 11-ej do skrzynki znajdującej się w holu gmachu Dyrekcji lub też przesać pocztą do Wydziału Zasobów D. O. K. P. Toruń.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione.  
Ważność oferty zastrzega się do dnia 1 lutego 1939 r.

W ofercie należy podać cenę stałą w złotych za m<sup>3</sup> i 1 tonę loco stacja załadowania z terminem dostawy do 1-go września 1939 r.

Otwarcie ofert odbędzie się 26 września o godz. 11-tej.

Do ofert należy dołączyć pokwitowanie Kasy Dyrekcyjnej na złożone wadium w wysokości 5% wartości oferowanych materiałów.

Oferty winny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. Urz. Rz. P. Nr. 13/37, poz. 92.

Blizszych informacji udziela, oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy Wydział Zasobów pokój 436 w Toruniu.  
Zl. 1563/IX. (10684)

**ELEKTROLUX**  
G. m. b. H.  
telef. 26560  
ELISABETHWALL 6.

Odkurzacze, fraterki elektr.  
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.  
Warsztat reperyjny.  
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 8413

## SPECJALNY MAGAZYN BŁAWATÓW

# KOTLIŃSKI

TORUŃ, UL. SZEROKA NR. 33

rozpoczyna w czwartek, 1 września sprzedaż na sezon

# JESIENNO-ZIMOWY

Magazyn został zaopatrzony w dotąd niebywały wybór **nowości** wszelkiego rodzaju.

Polecam specjalnej uwadze

**Dział materiałów jedwabnych i wełnianych** na suknie, płaszcze, komplety i kostiumy w najnowszych kolorach, modnych tkanin.

**Dział materiałów bawełnianych, flanelkowych, aksamitów do prania, luks-Atlasów na poranniki, wszelkie materiały bielizniane i bieliznę stolową.**

**Dział materiałów białych**, na ubrania, fraki, smokingi i płaszcze męskie oraz granaty na mundurki i płaszcze szkolne, wyborowej jakości.

**Dział firan odpasowanych** z metra, dywanów, chodników, materiałów meblowych i t. p. stale świeże asortymenty.

**Ceny bardzo przystępne lecz ściśle stałe.**

*Najnowsze żurnale krajowe i zagraniczne oraz fachowa porada zawsze do dyspozycji*

KREDYT NA ASYGNATY.

12311

Zwracamy uwagę P. T. naszych Klientów, że numer naszego rachunku w PKO jest 203.141

**FOTO-AMATORSKIE prace** błony — klisze, tania w DROGERII pod ARKADAMI  
**Z. SADOWSKI, Toruń, Różana 5, telefon 2333.** 1421

Z powodu likwidacji pierwszorzędnej gospodarstwa domowego po cenach korzystnych do sprzedania:  
**Pierwszorzędne meble do kilku pokoi**  
N. b. drobne aparaty do suszenia włosów (Org. F8h) odkurzacze, kilka dobrych szkieł i nut do fortepianu. Ogłądać można od godz. 9.30 — 13 — 15 i 19 — 21.  
**Gdańsk, Hańce Allee, Zielonostrasse 9, parter na lewo.** (8113)

**Wieczne pióra** 1530  
**Albumy do wklejania Artykuły szkolne**  
najtaniej  
**J. Busiakiewicz**  
Telefon 1438 Toruń Che mińska 24

## Gospodyni

starsza, Wielkopolanka, poszukuje samodzielnej posady do domu prywatnego, lub na probostwo. od 15. 9. lub 1. 10. Oferty pod nr. 8511 do „Gazety Gdańskiej”. (8511)

## Zyletki

nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne  
**Hurtownia**  
Jan Kapczyński, Szeroka 35.  
1441

## Na nowy rok szkolny

mocne pończochy, rękawiczki, berefy, fartuchy, trykoty gimnastyczne, bieliznę poleca najtaniej

# KALAMAJSKI

KREDYT NA ASYGNATY.

12310

## PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Oddział w Grudziądzu

sprzedaje z majątku Wielka Tymawa, pow. grudziądzkiego 3 parcele rolnicze o obszarze 15, 19 i 20 ha.

Na każdej parceli znajduje się nowowzniesiony obszerny budynek mieszkalno-inwentarski, murywany pod dachówką.

Grunty orne dobre, pszenno-buraczane, łąki dwukośne.

Parcele sprzedaje się uprawione i obsiane oziminą.

Dojazd do stacji kolejowej Szonowo Szlacheckie 4 km zosą, względnie na miejsce autobusem Grudziądz — Nowe Miasto.

Informacyj udziela Oddział Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, telefon 15-02 i Administracja maj. Wielka Tymawa, telefon Lasin 47.

Zl. 1594/IX. (10685)

## W. KORSAK - Toruń

ul. Mostowa 12 (róg ul. Ciasnej)

## Hurt. materiałów piśmiennych i galanterii

12309 poleca na sezon szkolny: zeszyty, bruliony, ołówki, obsadki, stalówki, tusze, kredki, farbki, atramenty i wszelkie artykuły szkolne.

## Kancelarię moją

przeniosłem z Grudziądza

do Gdyni

7336 ulica Starowiejska Nr. 7

## Tadeusz Sokolnicki

adwokat

Telefon 20-15 Telefon 20-15

## Motocykle D. K. W.

bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa, podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego, rowery, maszyny do szycia, wirówki, części zapasowe, opony samochodowe — poleca po cenach konkurencyjnych 6353

## Piotr Wachowiak

Tczew, Mickiewicza 8.

Dobrze utrzymane nowoczesne urządzenie sklepowe

z wbudowanym szufelkami, adami z szklanymi wirnikami, stożkami szklane, płyty i t. d. również poleca do sprzedania.  
**S. Beresin & Co**  
Gdańsk, Langgasse 19

## Gabinety Kluby

lampy stojące, pokoje kombinowane

poleca firma

## Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30



**Dlaczego „KIERMASZ“ może sprzedawać towary taniej od innych firm?**

Gdyż towary zakupuje bezpośrednio z fabryk, które je produkują bez pośrednictwa hurtowników, którzy zarabiają na tym poważne procenty, gdyż tylko z tego się utrzymują.

Przez pominięcie ich możemy sprzedawać nasze artykuły o tyle procent taniej.

**„Kiermasz Światowy“**

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

**Obuwie** w różnych gatunkach i cenach dla młodzieży szkolnej najkorzystniej poleca

**HENRYK ROCLAWSKI**  
SZEWSKA 11 TORUŃ SZEWSKA 11  
Kredyt na asygnaty. 1551

**Mundurki szkolne  
Płaszczki szkolne  
Czapki szkolne  
Spodnie - Golfy**

poleca w bogatym wyborze po cenach najniższych

**Alfons Zieliński**  
Toruń, ul. Różana 4  
przy Łuku Cezara. Kredyt na asygnaty.

**Na rok szkolny**  
Fartuszki — Berety — Czapki  
Pończochy — Koszulki i spodenki gimn. oraz wszelką bieliznę poleca najtaniej

**Stefan Stefański**  
Toruń, Król. Jadwigi 5.  
Wielki wybór. — Kredyt na asygnaty. 1537

**NOWE DROGI**  
nowa produkcja

Indywidualne opracowanie techniczne  
Indywidualny dobór lamp i części

Oto nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończoną dzieło mózgow i rąk fachowców, wykonane ze specjalną pieczołowitością. Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół czołowych lamp, wybranych ze wszystkich nowoczesnych sekcji z lampą ACH 1 na czele. Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił nam stworzenie tak wszechstronnie doskonałych superheterodyn sezonu 1938/39. Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.

Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewniliśmy przez zastosowanie przełączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4” zużycie prądu wynosi co 20 watów (t. j. tyle, co mała żarówka) — oszczędność aż 60%.

Ton ujmując swą wyrazistością i głębią, łatwość odbioru stacji za stacją zadziwia. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłóceń, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenia przeciwzakłóceń, ciche strojenie, magiczne oko, przejrzysta skala, łatwa obsługa — oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyna Telefunken sezonu 1938/39!

Radio-**TELEFUNKEN**  
Symbol jakości

**WYSTAWIAMY NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W WARSZAWIE.**

**SPRZEDAŻE**

**Granaty na mundurki**  
kloty na fartuszki i gotowe oraz spodenki gimnast. i wszelką bieliznę damską, męską i dziecię. Wielki wybór!

**Paweł** 1508  
**Składanowski**  
Toruń, St. Rynek 24  
Kredyt na asygnaty.

**Rowery**  
nowe gwarantowane w każdej cenie. Reperacje tanio. Katafias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. (1557)

**Fartuchy**  
berety, teczki, sweterki na rok szkolny najtaniej poleca **Czesław Deutseh**, Toruń, św. Katarzyny 12. (1553)

**Piękne tapety**  
są zawsze modne, największy wybór znajdziesz w **Hurtowni Drogerii Rzymkowskiego**, Toruń, Szeroka 43. (1554)

**Pudry**  
kremy i wody na wagę.  
**Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35 1441

**Okazja**  
Samochody używane:  
Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., z 1.800.—, Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

**Sypialnia i kuchnia** 1431  
razem z 485.—  
**FABRYKA MEBLI ZENON KOWALEWSKI**  
Toruń, Nowy Rynek 18

**Okazja**  
Samochody używane:  
Chevrolet 4 i 6 cyl. z 600.—, limuzyna 4 drzwiowa, Oldsmobile Roadster 2-osobowy z 700.—, Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobrotliwej i naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastricy — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Architekt P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

**RÓŻNE**

**Szkoła tańców**  
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości sezonu. Kurs rozpoczynamy 1 września. Toruń, Stary Rynek 16. 12304

**Reperacje**  
rowerów, gramofonów, wirówek, maszyn i emaliowanie. Wykonuje tanio i pod gwarancją. Warsztat Mechaniczny, Toruń, Krzyżacka 8. Sikorski. (1558)

Używaną maszynę do pisania **Adler**

przedaje okazjnie **Katafias**, Toruń, Rynek Nowomiejski 25, telefon 1447. (1556)

**Jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie**

poleca **T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**Najpiękniejsze**  
zapachy wód kwiatowych, kremy, pudry i mydła toaletowe poleca **Hurtownia Drogerijna Rzymkowskiego**, Toruń, Szeroka 43. (1554)

**Wałki malarskie**  
szablony, pendzle, listwy, pokosty, szcztolki, lakiery i farby poleca **Drogeria Rzymkowskiego**, Toruń, Szeroka 43. (1554)

**Oliwy** 1441  
smary, tran, smoła, cement  
**Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35

**MEBLE solidne**  
po cenach przystępnych tylko w firmie 17  
**GORECKI, Toruń**  
Żeglarska 27, telef. 1251

**Kartoflanka**  
Superior najprzedniejsza 1 kg. 38 gr.  
**Hurtownia Jan Kapczyński**, Szeroka 35. 1441

**LASTRICO**  
posadzki i stopnie.  
Ksylolitowe posadzki wykonuje najtaniej  
„Cerament”  
Sp. z o. o. Toruń  
N. Rynek 7, tel. 2728.

Naprawa, pokrywanie **parasoli**  
oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wykonuje fachowo **STEFAN RYCHŁO**, Toruń, Nowy Rynek 15. 1518

Przyjmują asygnaty Spółdzielni „Kredyt Kupiecki”  
**E. Jagielska**  
Skład galanterii i pierza  
Toruń, Szczytna 15. 1536

**Ostrzeżenie**  
Przez moje pole przy Chelm. Szosie 144 w Toruniu przechodzić zabraniam, gdyż za ewtl. pokasanie przez psa nie odpowiadamy. Fr. Starosta. (1550)

**Zgubiony**  
dowód osobisty, wystawiony przez Gminę Koźminek, pow. Kalisz na nazwisko Ruchla Łaja Bruks, unieważnia się. (8512)

**Darmo**  
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawelkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

**Udzielam**  
tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. **Adamska**, Toruń Sukiennicza 4. 14

**MIESZKANIA**  
**Do wynajęcia**  
jeszcze od dnia 1 lub 15 września rb. mieszkania 3 i 2 pokojowe, suche, słoneczne, zdrowe z wygodami w nowym domu przy ul. Grudziądzkiej 95, tudzież skład z mieszkaniem. Wiadomości: **B. Mozakowski**, Zakłady Ogrodnicze, Toruń, ul. Wybickiego nr. 71/3, telef. 2192. 1541

**OGŁOSZENIA:**  
wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej . . . . . 0,20 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. . . . . 3,10 miesięcznie  
Z dodatkami książkowymi . . . . . 2,90  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,20  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,00  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicą . . . . . 4,00  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsc dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania swrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**  
Redaktor odpowiedzialny:  
**Jan Płażewski** w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.  
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, 1. p.  
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.**  
Adres redakcji i administracji: **Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.**  
Członkami Drukarni **Józef Karol Kussel** w Toruniu.

# Tragedie i komedie na pokładach transatlantyków

Z wydarzeń na pokładach obu największych transatlantyków, francuskiego „Normandie” i angielskiego „Queen Mary” można ułożyć sporą kronikę, w której, jak w życiu, rzeczy przykre mieszają się z przyjemnymi, tragizm z komunizmem. W drodze do Nowego Jorku wydarzyła się na statku „Normandie” tragedia, która poruszyła ogół pasażerów. Córka milionera amerykańskiego p. Richardson pokłóciła się ze swym mężem. Małżonek pod wpływem depresji, wywołanej tą sprzeczką, skoczył do morza. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się nieszczęśliwego wyłowić. Małżonka zrozpaczona samobójstwem męża popadła w rozstrój nerwowy tak silny, że musiano ją umieścić w szpitalu okrętowym. Przy łóżu swej jedynej córki czuwał ojciec jej John Richardson. Tragiczne przeżycia młodej milionerki wydały się jednemu z dziennikarzy znajdującym się na pokładzie pożądanym tematem dla sensacji w stylu amerykańskim. Skreśliwszy szczegółowy reportaż, młody dziennikarz pragnął uzyskać fotografię głównych osób tragedii. Tu jednak spotkał się ze zdecydowanym oporem ojca, który na widok reportera, podkradającego się ku niemu z aparatem fotograficznym dostał ataku szału, poturbował dotkliwie reportera, a aparat wrzucił do morza.

Weselsze wydarzenie notuje kronika „Queen Mary”. Dwa podlotki w wieku 16 i 17 lat, uprzykrzywszy sobie monotonię małego prowincjonalnego miasteczka w Stanach Zjednoczonych, udały się do najbliższego portowego miasta, gdzie dzięki dżentelmeńskiej pomocy dwóch marynarzy, do-

stały się w przebraniu marynarskim na pokład „Queen Mary”, udającej się w podróż powrotną do Anglii. Los zdawał się uśmiechać przedsiębiorczym Amerykanom. Statek zbliżał się do wybrzeży Anglii. W miarę zmniejszania się odległości oddzielającej statek od lądu, zmniejszała się również ostożność młodych Amerykanek. To je zgubiło. Przy wjeździe do portu Southampton

odkryto pasażerki „na gapę” i wysadzono na ląd. W porcie stał akurat statek „Aquitania”, udający się do Nowego Jorku. Dziewczęta wsadzono na statek i odesłano do Nowego Jorku pod opieką starszej pani i urzędnika Towarzystwa Opieki nad Samotnymi Kobietami. Amerykanki napewno nie były zadowolone z tego pokrzyżowania ich planów turystycznych.

## Z 4 tysięcy kilogramów róż — tyśiąc gramów olejku

W Bułgarii kwitną róże. Wprawdzie kwitną one w najcudowniejszych odmianach we wszystkich szerokościach strefy umiarkowanej, ale dla Bułgarii fakt ten posiada specjalne znaczenie. Okres kwitnienia róż, obecnie już przemijający, jest zarazem okresem wysokiej koniunktury w podstawowym przemyśle bułgarskim — wytwórczości olejku różanego. Jak wielkich ilości kwiatu potrzeba na wyprodukowanie olej-

ku różanego dowodzą następujące cyfry. Na wyprodukowanie 1000 gr olejku trzeba 4 tys. kg kwiatu. Róże białe dają tej ilości znacznie mniej, bo zaledwie 500 gr olejku. Tym też należy tłumaczyć wysoką cenę tego produktu odgrywającego wielką rolę w przemyśle perfumeryjnym. Największa tłocznia olejku różanego w Macedonii przetwarza rocznie ok. 2½ miliona róż.

## Brzuchomówca na bulwarze

Na bulwarze St. Michel w Paryżu zdarzył się ciekawy wypadek, który pociągnął za sobą zbiegowisko uliczne i spisanie protokołu policyjnego. Mianowicie, spacerowicze usłyszeli straszny krzyk: „Ratunku pło-nej!” Przechodnie zatrwożeni spoglądali we wszystkie strony, ale nie mogli dostrzec płonącego człowieka. Nie wiedząc, co począć postanowili zaalarmować straż pożarną, która hyc może odszuka płonącego nieszczęśnika. Po chwili rozległ się krzyk po raz

drugi. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce, jednak płomieni dostrzec nie mogła. Wówczas to jeden z panów, chodzących po bulwarze głośno się roześmiał i oświadczył, że to on krzyczał o pomoc. Okazało się, że jest zawodowym brzuchomówcą, który chciał się w ten sposób zareklamować i nie spodziewał się, że to spowoduje wezwanie straży pożarnej. Ale napewno nie spodziewał się jeszcze czegoś innego. Oto strażacy wezwali policjanta, który episał na brzuchomówcę protokół za zbiegowisko

## Głośniki na lotniskach w Argentynie

Podczas przebudowy kilku lotnisk wojskowych w Argentynie, powstało zagadnienie zapewnienia dobrej łączności pomiędzy poszczególnymi budynkami i na samym lotnisku. Telefon był nie wystarczający z uwagi na wielki hałas, spowodowany przez startujące samoloty, co wręcz uniemożliwiało rozmowy. Postanowiono więc wykorzystać do tego celu głośniki i zamówiono odpowiednią aparaturę. Do obsługi samego lotniska ustawiono wielkie 4-metrowe głośniki kierunkowe, po 3 na każdym lotnisku. Na ulicach i przejściach, pomiędzy koszarami, warsztatami i budynkami gospodarczymi, umieszczono mniejsze głośniki na masztach, w budynkach zainstalowano 12 głośników 5-watowych.

Urządzenie obsługiwane jest przez 3 mikrofony, zainstalowane w różnych punktach.

W ten sposób, udzielane rozkazy i inne dyspozycje, związane z ruchem lotniczym, są słyszalne nawet przy silnym wietrze. Trzeba podkreślić, iż powierzchnia lotniska — poza ulicami i budynkami — wynosiła w danym przypadku 1.000.000 m<sup>2</sup>.

## Próba trzeźwości dla nowożeńców

Ciekawy przepis wydały obecnie władze w Stanie Teksas. Ponieważ przy próbach o rozwody wielu nowożeńców, jako przyczynę rozvodu podawało powód, że nie wiedzieli, co robili, gdyż brali ślub w stanie nietrzeźwym, władze postanowiły bezpośrednio przed ślubem przeprowadzać u nowożeńców próbę trzeźwości. Jeżeli jeden choćby z asystujących przy tym badaniu merówi urzędników, wyda orzeczenie, że kandydat do małżeństwa jest nietrzeźwy — ślub odkłada się na dzień następny.

Pomysł ten jest pierwszym tego rodzaju na świecie.

to spowodowanie niepotrzebnej interwencji instytucji użyteczności publicznej.

## Mieczysława Łuczyńska

# SPALONE MOSTY

— Al! — rzucił krótko Sędzimir i na nowo padł w czarną głębię swego smutku.

Nadjechali Harperowie i Jennie. Skulska nadrabiała miną.

— A trzymaj się mocno, Charlie! — zawołała na wstępie.

— Pozwól, że przedstawię ci pana Sędzimira.

Jennie dopiero teraz zauważyła Jerzego. Oczywiście rozszerzyły się zdumieniem i niepokojem.

Wyciągnęła rękę.

— Ja pana już od dawna znam z opowiadania naszych wspólnych znajomych.

Sędzimir zmieszal się pod badawczym wzrokiem panny i bąknął kilka niewyraźnych słów.

— Cz i pan wyjeżdża

— Niestety.

— Idziemy, Jennie! Do widzenia, panie Sędzimir!

Z uczuciem ulgi popatrzył jak znikali na pokładzie okrętu. Bogusławski jeszcze nie uporał się z wszystkimi formalnościami. Jerzy, pozostawiony na chwilę samemu sobie, pozwalał potrać się przechodniom, obojętny na wszystko, co się działo wokół niego. Z zamętu tłoczących się myśli nie był zdolny wywołać żadnego ratunkowego sygnału. Prawie nienawisć budziła w nim ci wszyscy, którzy wchodzili na okręt odpływający do Europy.

Ameryka nie wciągnęła go w swój zawrotny wir. Wiecznie doznawał wrażenia niepokoju i coraz dotkliwszej tęsknoty za krajem. Gdy Bogusławski wyraził pragnienie powrotu do Polski i po wielu zabiegach osadził Jerzego na stanowisku sekretarza Domu Polskiego, w duszy Sędzimira powstała chaotyczna rozpacz. Rozumiał, że narazie nie miał prawa myśleć o powrocie do kraju, że tam spalił za sobą wszystkie mosty, a jednak...

Nadbiegł Bogusławski.

— Nareszcie! Odprowadzisz mnie na okręt?

— Nie, zostanę tutaj — głos Jerzego zabrzmiał głucho i niespokojnie.

Bogusławski wyciągnął obie ręce.

— Bądź zdrow, Jerzy.

Został sam w obcym tłumie, czując na oczach gorącą mgłę lez.

Od strony okrętu dobiegał monotony gwar, pomieszany z melodią marynarskich pieśni.

Sędzimir nie widział przechodzących obok Harperów i Jennie Skulskiej. Dopiero na dźwięk syreny okrętowej drgnął i zapatrzył się w odpływającego olbrzymia. Na Atlantyku zaczynała się coraz dłuższa, jasna smuga.

Przystań pustoszała. Monotonne refreony gradowych fal grały nieskończoną melodię wicków.

— — — — —

Harperowi podróż dłużyła się bardziej, niż kiedykolwiek. Już z połowy drogi zamierzał wysłać do Marion telegram i zawiadomić ją o swoim przyjeździe, ale rozmyślił się i gorączkowo oczekiwał na ujrzanie polskiego lądu.

Z rozrzwieniem myślał o ojcu, który z takim taktem podsunął mu projekt wyjazdu do kraju Borlinów, a sobie dziwił się, że jedzie z taką radością.

Gdy okręt przybił do Gdyni, Charlie chwycił pierwszy pociąg jaki odchodził do Warszawy i wprost z dworca stolicy taksówką popędził do pałacyku Borlinów.

Wbiegł do ogrodu tak dobrze sobie znaną furką.

Na drzewach i krzakach jesień już znaczyła swoje ślady.

W ciepłym powietrzu unosił się łagodny, odurzający zapach ostatnich róż.

Z jakiejś ławki podniosła się Marion. Harper przystanął i przez chwilę walczył z ogarniającym go wzruszeniem. Głos jego załamał się, wreszcie zawołał po dawnemu:

— Halo, Marion!

Panna Borlin odwróciła głowę, jakby nie do wierząc własnemu słuchowi i zanim zdążył wrócić do równowagi, poczuł na ramionach mocny uścisk Marion.

— Charlie! Ty tutaj? Ty — naprawdę?

— Widzisz jaki jestem niepoprawny...

— O, Charlie...

Zawstydzona swoją radością cofnęła ręce z jego ramion i tylko oczom nie bronila wpatrywać się w rozpromienioną szczęściem twarz Harpera.

XXXVI.

Październikowe słońce blade przeświecało między żółknącymi drzewami w Alejach Ujazdowskich. Zapach wędnących liści miał w sobie coś, co budziło w sercu Kurty uczucie głębokiego smutku.

— Tak, tak. — mruknął raczej do siebie, niż do siedzącego obok Starzyca. Profesor popatrzył na przyjaciela krótkim, mętym wzrokiem i szybko odwrócił głowę.

— Jesień znowu... — zawtórował swoim myślom Kurta.

Nie czekając na odpowiedź przyjaciela zapatrzył się w pustą ulicę.

— Jakże ten czas leci.

Wzrok Starzyca zaczęł się na sztywnych ga-

łęziach drzew, przypominających teatralną dekorację.

— Cóż tam w szkole? — pan Apolinary zapomni o emeryturze Starzyca.

— Profesor usmiechnął się z goryczą.

— Przecież już nie chodzę do szkoły.

— Nic przykro ci?

— Może tak a może i nie. Ostatnio coraz częściej spostrzegałem swoje oddalenie się od ducha szkoły. Nie rozumiałem wielu rzeczy, nie rozumiałem tych, których wychowawcą byłem. Patrzyłem na nich jak na tonące okręty.

— Przecież nie utonął żaden...

— Czy możemy być tego pewni?

— Ilona jest innego zdania — przypomniał Starzycowi Kurta.

— Bo ona już należy do tamtych, z którymi my nie pogodzimy się nigdy.

Weszli do parku. Przed oczami ich zajaśniały srebrne świerki i białe chryzantemy. W górze tęsknym krzykiem nawoływały się ptaki.

Na ławce przy zakręcie alei siedział Skórka.

— To i kolega już tutaj? — powitał go Kurta.

— Od południa, mosterdziejku, ostatnie dni panie kolego...

— Widzę, żeś kolega smętnie dziś usposobiony — zauważył pan Apolinary.

Skórka wzruszył ramionami.

— Człowiek, nie jest, mosterdziejku, nakręconym pajacem.

— Ho, ho! — przedrzeźniał go Kurta.

Starzyc popatrzył na zegarek.

— Na mnie czas do pociągu.

Po odejściu Starzyca Kurta usiadł na ławce i zajął się czytaniem gazety.

— Ja, mosterdziejku, przestałem już zajmować się psuciem oczu — wyznał pan Walery. — Codziej jedno i to samo. W Indiach urodził się sześcioraczki, wyrodny syn zamordował ojca, balkon zwał się na głowę kupca w Brześciu. Widzisz tam kolega co innego

— Każdy widzi to, co chce widzieć — zaczętnie odpowiedział Kurta.

Skórka zrażony opryskliwością przyjaciela, zachnął się i nie podając mu ręki zapuścił się w głąb ogrodu.

Pan Apolinary znudzony zawrócił na swoje ulubione miejsce w Alejach. Ludzi mało spacerowało po ulicy. Kilka nianiek i dzieci, kilka kobiet w podeszłym wieku, nie stanowiły ciekawego tła dla obserwacji Kurty. Zresztą od czasu przyjazdu Marty, pan Apolinary stracił ochotę do wyszukiwania błędów ludzkich.

— Jak sobie kto pościelo, tak się wyśpi — powiedział kiedyś do Skórki, z zupełną rezygnacją.

Nie buntował się już przeciwko zwyczajom Marty. Z przyjemnością patrzył jak dom jego przerabiała według własnego gustu. W swych rozmowach ze stryjem i przekamowaniem się z nim latwo zburzyła jego samotniczą tradycję.

(Ciąg dalszy nastąpi)